

Gazeta KRAKOWSKIE

Nr 61
= (1362)

Rok V Kraków, Czwartek 2 marca 1950 r.

Rząd Attlee zrekonstruowany ale czy długo będzie istniał...

LONDYN.
W ŚRODĘ rano opublikowany został skład zrekonstruowanego gabinetu brytyjskiego. Centralne stanowiska w rządzie pozostają w rękach dotychczasowych ministrów. Attlee zatrzymał tekę premiera, Herbert Morrison pozostaje jego zastępcą i szefem frakcji parlamentarnej Labour Party, Bevin pozostaje ministrem spraw zagranicznych, a Crips na stanowisku ministra skarbu.
Przesunięcia nastąpiły natomiast na 16 mniej eksponowanych stanowiskach.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Komitety Blokowe

czynnikami szerokiej inicjatywy i współdziałania w administracji

NA OSTATNIM posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, które odbyło się pod przewodnictwem mgr W. Wójcika, uchwalono powołanie komisji do spraw Komitetów Blokowych oraz Komitetów Blokowe, jako społeczny aparat pomocniczy Rady. Utworzenie Komitetów Blokowych ma na celu zaktywizowanie i wciągnięcie mas pracowniczych, zorganizowanych w zespołach blokowych, jako czynników inicjatywy oddolnej do współdziałania w administracji lokalnej.

PO UCHWALENIU zmian w składzie osobowym MRN i Komisji MRN złożono sprawozdanie z działalności Prezydium MRN za rok 1949 oraz Zarządu Miejskiego za rok 1950. W dyskusji, która wywodziła się po sprawozdaniach, zabierali głos m. in.: prof. dr Józef Sieradzki, który poruszył sprawę przemianowania ulic, dr Czapliński, red. Statter oraz radny Pszeniczny. Red. Statter omówił sprawę Opieki Społecznej. Radny Pszeniczny podkreślił potrzebę uaktywnienia Rady oraz częstsze organizowanie zebrań dzielnicowych, a przez to większą łączność z ludnością miasta.

Z zagadnień rolnych zajmowano się sprawą pomocy sąsiedzkiej i zagospodarowaniem nieużytków rolnych na terenie Krakowa. Obowiązek pomocy sąsiedzkiej, nałożony początkowo na niektóre dzielnice miasta rozszerzony jest obecnie na cały Wielki Kraków.

W AKCJI usprawnienia komunikacji przyjęto zasadę przestrzegania przez Zarząd Miejski hierarchii potrzeb gminy. Do ważniejszych osiągnięć w gospodarce miejskiej należy zaliczyć szereg robot drogowych na różnych odcinkach miasta, przy uwzględnieniu dróg prowadzących do szkół, fabryk i przedsiębiorstw państwowych.

Po dyskusji powołano komisję do Spraw Komitetów Blokowych, a na jej przewodniczącego wybrano mgr W. Wójcika. Równocześnie wybrano dziesięciu przewodniczących komitetów obwodowych. Do zakresu działania Komitetów Blokowych należy: wykonywanie zadań, zleconych przez MRN, rozpatrywanie sposobu za spokojenia wspólnych potrzeb mieszkańców, troska o poprawę warunków życiowych na terenie bloku, odnośnie stanu porządkowego, zdrowotnego, opieki społecznej, czuwanie, by mieszkania były załudnione stosownie do norm itp. (ol)

Najnowocześniejsza jednostka ratownicza M/S „Szkwał” dla portu w Szczecinie

PORT szczeciński otrzymał nową, pełnomorską jednostkę ratowniczą najnowocześniejszego typu M/S „Szkwał”, który będzie pełnił służbę na awanporcie Szczecina w Swinoujściu.
„M/S „Szkwał”, dzięki swym doskonałym urządzeniom i nowoczesnej konstrukcji, wytrzymuje największe sztormy i będzie mógł udzielać pomocy zagrożonym statkom na pełnym morzu i zabłąkanym kutrom rybackim. Nowy statek posiada urządzenia, służące do ratowania ludzi w czasie silnych sztormów. Są to automatyczne wyrzutnie, rozpościerające z boku statku siatki ratownicze.

Dwa razy naj... 14 osób za wyróżnieniem Władysława Jagody z PSS nr 6

JAK BYŁO do przewidzenia, nasz nowy konkurs wzbudził żywe echo czego wyrazem są liczne kopuły i listy czytelników, napływające do redakcji.
Z przyjemnością stwierdzamy, że nasi czytelnicy nie ograniczają się do oceny jednego lokalu, lecz uwzględniają również różne typy zakładów spółdzielczych, jak cukiernie, a nawet nocny lokal spółdzielczy.

14 głosów padło za wyróżnieniem kelnera z PSS nr 6 przy ul. Siennej 2, Władysława Jagody. Jeden z głosujących za nim, Zbigniew Bandura (ul. Strzelecka 17) podkreśla, że z wymienionym nie łączą go żadne węzły pokrewieństwa, czy przyjaźni, lecz po prostu uwagi swe wypowiada na podstawie obiektywnych spostrzeżeń:

„Jako stały „zjadacz obiadów” wydawanych w Gospodzie PSS przy ul. Siennej 2, od dłuższego czasu stykam się z pracą p. Jagody, który odnosi się do wszystkich gości z uśmiechem, dobrym słowem, nie zalecając od stroju i rachunku osoby obsługiwanej...”
10 osób wypowiada się za Karolem Spryńskim, zatrudnionym w Cukierni Ludowej (Gastronom) przy ul. Karmieleckiej 13.
10 głosów — za Franciszkiem Boczkajem z Gospody „Krokus” przy ul. Św. Jana 2. (a)

„Caritas” otwiera podwoje ubogim

(Dalekopisem z Warszawy).
W ŚRODĘ w warszawskim „Caritas” przy ul. Nowogrodzkiej rozpoczęło się rozdawnictwo ubrań, bielizny i butów dla najbardziej potrzebujących. Są to ci, których prośby zostały załatwione „od ręki” bez czekania na komisję. Pierwsze posiedzenie Specjalnej Komisji kwalifikacyjnej odbywa się dziś. Na posiedzeniu tym rozpatrzone zostaną pierwsze 50 podań mieszkańców Warszawy i okolic.
W magazynach znajduje się ponad 220 bełi zawierających przeciętnie po 50 sztuk damskiej odzieży i 40 sztuk męskiej. Osobno w pudełkach stoją nowe i używane buty, jest ich łącznie ponad 2 tysiące.
Obecnie wory z odzieżą otwierane są wyłącznie tylko komisyjnie. (Dokończenie na str. 2-iej)

Wielki wzrost dobrobytu ludności ZSRR ZNIŻKA CEN DETALICZNYCH artykułów spożywczych i przemysłowych

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b)

6 marca zbiera się Sejm
Marszałek Sejmu, W. Kowalski wyznaczy posiedzenie Sejmu na dzień 6 marca na godzinę 10.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR Wzrost wartości rubla i oparcie go na bazie złota

RADA Ministrów ZSRR powzięła uchwałę oparcia kursu rubla na złocie.
Uchwała stwierdza, że reforma pieniężna z r. 1947 oraz poważna obniżka cen w latach 1947-1950 doprowadziły do wzmocnienia rubla, wzrostu jego siły nabywczej i podwyższenia jego kursu w stosunku do walut obcych;
w tym samym czasie w krajach zachodnich nastąpiła deprecjacja walut, co doprowadziło już do dewaluacji walut europejskich, a w Stanach Zjednoczonych nie przerwana zwyżka cen powoduje inflację.
Wobec powyższego rząd radziecki uznał za rzecz konieczną podwyższenie oficjalnego kursu rubla oraz obliczanie kursu rubla nie na bazie dolara — jak to ustanowiono w lipcu 1937 roku, — lecz na bardziej trwałej podstawie złota, stosownie do zawartości złota w rublu.

Uchwała postanawia:
1 Zaniechać z dniem 1 marca 1950 roku określenia kursu rubla w stosunku do walut obcych na bazie dolara i wprowadzić określenie tego kursu na bardziej trwałej podstawie złota stosownie do zawartości złota w rublu.
2 Ustalić zawartość złota w rublu na 0,222,168 grama czystego złota.
3 Ustalić z dniem 1 marca 1950 roku cenę kupna złota przez Bank Państwowy ZSRR na 4 ruble 45 kopiejek za 1 gram czystego złota.
4 Ustalić z dniem 1 marca 1950 roku kurs rubla w stosunku do walut obcych, opierając się na zawartości złota w rublu, ustalonej w punkcie 2, na:
4 ruble za jeden dolar amerykański, zamiast dotychczasowego kursu — 5 rubli 30 kopiejek.
11 rubli 20 kopiejek za jeden funt szterlingów, zamiast dotychczasowego kursu — 14 rubli 84 kopiejek.

Wspaniałe sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego

MOSKWA.
Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:
W ZWIĄZKU z nowymi sukcesami w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniej, osiągniętymi w roku 1949, w związku z wzrostem wydajności pracy i zmniejszeniem kosztów własnych produkcji — rząd radziecki i Komitet Centralny WKP(b) uznały za możliwe obniżkę z dniem 1 marca 1950 roku — po raz trzeci z rzędu — państwowe ceny detaliczne artykułów spożywczych i towarów przemysłowych powszechnego użytku.
Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) stwierdzają, że w wyniku nowej obniżki cen w handlu państwowym, ludność zyska w skali rocznej co najmniej 80 miliardów rubli.
Ponadto biorąc pod uwagę, że pod wpływem obniżki cen w handlu państwowym nastąpił przybliżeniu taka sama obniżka cen na rynku kolchozowym i w handlu spółdzielczym — ludność zyska dodatkowo co najmniej 30 miliardów rubli. Tak więc ludność zyska łącznie w wyniku nowej obniżki cen co najmniej 110 miliardów rubli.

Chińska armia ludowa przygotowuje się do wyzwolenia Formozy

PEKIN.
NA wiecu w Pekinie w obecności ponad 600 przywódców i przedstawicieli demokratycznych organizacji Formozy dowódca naczelny chińskiej armii ludowej gen. Czu-Teh oświadczył, że dzień wyzwolenia Formozy jest bliski.
Jest rzeczą jasną — powiedział Czu-Teh, że jeżeli niedobitki klikki kuomintangowskiej nie zostaną raz na zawsze zlikwidowane, to naród chiński nie będzie nigdy bezpieczny i nie będzie mógł oddać się pracy nad budową nowych Chin. Dlatego wyzwolenie Formozy staje się jednym z najpilniejszych zadań na rodu i rządu ludowego. Chińska armia ludowa przygotowuje się intensywnie do spełnienia tego zadania i jest pewna, że zadanie to wykona.

Imperialiści francuscy zwracają się o pomoc w „brudnej wojnie” do USA

NOWY JORK.
PARYSKI korespondent „New York Herald Tribune” — Hill donosi, powołując się na informacje z kół dyplomatycznych, iż rząd francuski złożył w ambasadzie amerykańskiej w Paryżu szczegółową listę sprzętu wojennego, nieodzownego dla wojsk francuskich, które walczą przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamskiej.

NIE ULEGA wątpliwości, że w wyniku nowej obniżki cen:

- 1 znowu wzrosnie w znacznym stopniu siła nabywcza rubla;
- 2 jeszcze bardziej wzrosnie wartość rubla radzieckiego w porównaniu z kursem walut obcych;
- 3 nastąpi dalsza, poważna podwyżka realnej wartości płac robotników i urzędników;
- 4 w znacznym stopniu polepszy się sytuacja emerytów i stypendystów, ponieważ, mimo obniżki cen, wysokość emerytur i stypendiów pozostaje bez zmiany;
- 5 nastąpi dalszy, poważny wzrost dochodów ludności rolniczej, wskutek znacznego zmniejszenia się ich wydatków na zakup towarów, przemysłowych, których ceny zostały zmniejszone, oraz dzięki temu, że bez zmiany pozostają państwowe ceny skupu produktów rolnych i zwierzęcych.

UCHWAŁA Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) wymienia szczegółowo artykuły spożywcze i towary przemysłowe, których cena została obniżona. M. in. potaniały:

Chleb, mąka i wyroby mączne o 20-30 proc., w tym chleb żytni i pszenno o 25,9 proc., suchary o

- 30 proc., mąka pszenna I i II gatunku o 30 proc.
Kasze, ryż i rośliny strączkowe — o 12 do 20 proc.
Makarony — o 25 proc.
Przetwory spożywcze — od 14,5 do 15,2 proc.
Zboże i pasza — od 20 do 25 proc.
Mięso i przetwory mięsne — o 24 do 35 proc., w tym wołowina o 30 proc., baranina o 35 proc., wieprzowina — o 24 proc., kiełbasa o 24 proc., konserwy mięsne o 25 proc.
Ryby i przetwory rybne — od 10 do 35 proc., w tym skumbria — o 30 proc., łosoś — o 20 proc., kawior czarny o 30 proc., konserwy w oliwie o 25 proc., inne konserwy o 30 proc., dorsz o 35 proc.
Tuszece, sery i nabiał — od 10 do 35 proc., w tym masło o 30 proc., wszelkie gatunki sera o 20 proc., mleko o 10 proc., tuszece roślinne o 10 proc., smalec — o 18 proc., margaryna — o 35 proc., jajka o 15 proc., jajka w proszku — o 20 proc.
Cukier, wyroby cukiernicze i towary korzenne — od 8 do 50 proc., w tym cukier rafinowany — o 12 proc., czekolada — o 20 proc., kakao — 16 proc., powidła — o 25 proc., herbata — o 10 proc., sól — od 40 do 50 proc.
Wódki, likiery, wina i piwo od 16,7 do 49 proc., w tym likiery o 25 proc., wina stołowe o 35 proc. (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Dziś 6 stron

Klub Prasy i Książki



W czasie inauguracji Klubu przemawiał dyr. RSW „Prasa” T. Manducki.



Na placu Szczepańskim (róg Jagiellońskiej) otwarto Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, mieszczący się w estetycznym i nowoczesnym wnętrzu.

Konferencje dyplomatów amerykańskich w Afryce

WASZYNGTON.
DEPARTAMENT Stanu USA podał do wiadomości, że dnia 27 lutego w Mozambiku rozpoczęła się konferencja dyplomatów i konsułów amerykańskich w Afryce Zachodniej i Wschodniej.
Zastraszając zainteresowanie imperialistów amerykańskich dla eksploatacji Afryki, Departament Stanu w oświadczeniu swym stwierdza, że konferencja „zajmować się będzie problemami, stojącymi przed Stanami Zjednoczonymi w ich stosunkach politycznych, gospodarczych, kulturalnych i konsularnych z krajami Afryki”.

NASZY ZDANIA

Petaiowscy „socjaliści”

JEST i taka odmiana zmarshalli zwanymi socjalistami. Zrodzili ich Blum i Moch. Niezli rodzice, co? Synalkowie też wspaniali.

Na ostatnim posiedzeniu rady SFIO uroczysto zrehabilitowano i przyjęto z powrotem do partii trzech faszystów Blanche, Beoulle i Riviere, którzy zostali swego czasu usunięci z partii za popieranie Petaiwa w tragicznym dla Francji 1940 roku. No bo usunięci zostali z SFIO, gdy ta partia zdrady klasy robotniczej usiłowała zachować pozory antyfaszystowskiej partii. Tęcza i pozory już na nie się nie zdają, tym bardziej, że dolarowym protektorem pozory już nie są potrzebne.

Przyjmowanie kolaborantów do SFIO ma swoje niewątpliwie dobre strony dla Blumów i Mochów. Partia ta w ciągu ostatnich kilku lat tak przecież topniała, że jeszcze jakiś czas, a zostaliby tylko kandydaci na ministrów. Dla tej partii, nawet trzech nowych członków to już sukces. A przecież to chyba dopiero był pierwszy krok.

Otwierają się dla SFIO wspaniałe perspektywy powiększenia szeregów partyjnych. Można będzie przyhołubić kolaborantów, którzy jeszcze nie są w partii de Gaulle'a, czy w innych partiach reakcyjnych.

No i nareszcie Blum, Moch i cała jego kompania znajdują się w dobrym towarzystwie. Nareszcie nie będą musieli udawać „socjalistów”.

Pomoc „Caritasu” nareszcie dociera do najbardziej potrzebujących

(Dokończenie ze str. 1.)

TA wielka ilość odzieży szybko przewędruje do rąk podopiecznych. Nowy Zarząd „Caritasu” nie będzie tak, jak jego poprzednicy przechowywać przez długie miesiące darów w magazynach.

Chory na gruźlicę p. R. Adamowski właśnie przed chwilą otrzymał ubranie, koc i nowe buty.

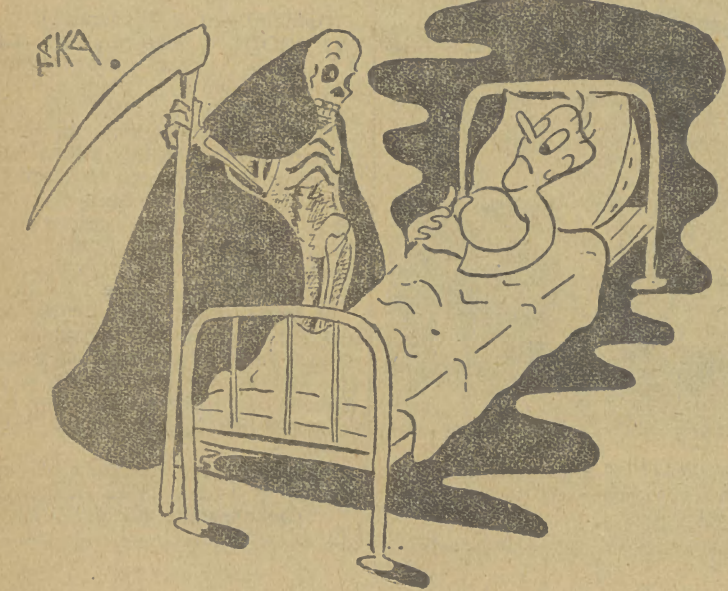
— Prośba moja została załatwiona natychmiast — mówi z radością. — Nie czekałem nawet na pierwszą komisję kwalifikacyjną, ponieważ jeszcze dziś wyjadę na kurację do sanatorium w Dusznikach — Zdroju, gdzie „Caritas” obiecał dostać mi paczkę żywnościową. Jakże inaczej tu było dawniej. Pamiętam godzinami czekałem na korytarzu, aż się ktoś mną zainteresuje, a gdy to wreszcie nastąpiło byłem nieodmiennie odprawiany, ze słowami — „Niech pan przyjdzie kiedy indziej!”

W chwilę później odbiera przydział ubraniowy chory na epilepsję M. Karczmarski.

Od jutra w magazynach „Caritasu” będzie już rojno. Otrzymają bowiem swe przydziały ci, których podania są dzisiaj rozpatrywane. I tak już będzie stale. Dzięki wrażliwej pomocy społeczeństwa, które rozumie dziś, że jego ofiarności nie idzie na marne i dzięki pomocy państwa — magazynu „Caritasu” będą zawsze pełne. (na)

Śmierć biurokraty

— Petentka niech się zgłosi za dwa tygodnie, bo jeszcze testament nie jest zarejestrowany w Sądzie Grodzkim.



Nowa wielka obniżka cen detalicznych w Związku Radzieckim

(Dokończenie ze str. 1.ej)

wina deserowe — przeciętnie o 49 proc., piwo o 30 proc., wódka — o 16,7 proc.

Kard. Sapieha uniemożliwia wyładunek darów dla „Caritasu”

KARDYNAŁ Sapieha działając pod wpływem reakcyjnych kół Episkopatu odmówił awizowania transportu, który przybył do Gdyni na statku „Mormacdale” z darami dla „Caritasu”.

Odmowa kardynała uniemożliwia wyładowanie: 349 worków obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego, 10 skrzyń ubrań dziecięcych, 472 skrzyń mydła do rąk, 266 skrzyń mydła do prania, 950 kg. proszku do prania, skrzyń witamin i 34 skrzyń modlitewników.

24 GODZINY na świecie

W całej Francji wznaga się w dalszym ciągu fala strajków. Równolegle rozwija się akcja solidarności ze strajkującymi robotnikami.

Kierownictwo SFIO (blumowcy) postanowiło przywrócić prawa członków partii b. deputowanym, którzy w swoim czasie głosowali za przyznaniem dyktatorskich pełnomocnictw Petaiowi i którzy współpracowali z hitlerowcami.

Pod znakiem walki o pokój toczą się obrady Zjazdu Komunistycznej Partii Holandii.

Ponad 400 wybitnych intelektualistów japońskich ogłosiło oświadczenie, w którym występują przeciwko zawarciu separatystycznego pokoju oraz przeciwko udzieleniu baz wojennych jakiemukolwiek obcemu państwu.

W Finlandii zakończył się proces robotników z Kemi, których oskarżono o „bunt” i „naruszenie porządku społecznego”. 80 oskarżonych skazano na kary od 1 roku i 8 miesięcy do 3 miesięcy. Proces w Kemi zdemaskował ostatecznie fińskich socjaldemokratów, którzy wtrącają do więzienia robotników, a ochraniają zbrodniarzy wojennych.

Na terenie Izraela, a mianowicie w Tel - Aviwie i Kiriu odbyły się demonstracje bezrobotnych. Policja brutalnie zaatakowała manifestantów. Są ranni.

Przywódca komunistów francuskich Thorez przemawiając w Reims podkreślił m. in. znaczenie jedności robotniczej i napiętnował współpracę przywódców socjaldemokratycznych z partiami rządzącymi i de Gaullem.

Kongres amerykańskiej Partii Postępowej uchwalił rezolucję, w której wyraża żądanie pod adresem rządu USA podjęcia rozmów z ZSRR w sprawie kontroli energii atomowej.

Włoscy robotnicy rolni 10 gmin prowincji Cantazaro zajęli 20 tys. ha leżącej odłogiem ziemi obszarniczej, gdzie natychmiast rozpoczęli roboty rolne.

Owoce — od 20 do 30 proc. ziemniaki i jarzyny — od 10 do 35 proc.

UCHWAŁA wymienia następnie towary przemysłowe, których ceña została obniżona.

Materiały włókiennicze potaniały o 12 do 24 proc., w tym bawełniane — o 15 proc., stuprocentowa wełna ubraniowa — o 12 proc., stu procentowa wełna płaszczowa o 24 proc., jedwab szuczny o 12 proc., płótno lniane — o 15 proc.

Konfekcja, trykotaż i kapelusze o 10 do 35 proc., w tym płaszcz, ubrania, suknie i inne wyroby konfekcyjne wełniane o 10 proc., a pół wełniane o 20 proc., suknie, bluzki, bielizna z jedwabiu sztucznego i materiałów półjedwabnych — o 10 proc., a z tkanin lnianych — o 14 proc., pończochy i skarpetki bawełniane, jedwabne i wełniane o 15 proc., kołnierze i czapki futrzane o 10 proc., koce wełniane o 20 proc. Szycie ubrań na miarę w pracowniach krawieckich I kategorii staniała o 10 proc., a w pracowniach II kategorii — o 15 proc.

Obuwie — o 10 do 25 proc., w tym skórzane o 15 proc., gumowe o 10 proc., buty o 25 proc.

Galanteria i wyroby jubilerskie — o 10 do 30 proc., w tym wyroby galanterijne z bawełny, wełny i jedwabiu sztucznego o 20 proc., galanteria skórzana o 20 proc., woda kolońska i perfumy o 15 proc. do 25 proc., nici o 20 proc., wyroby ze złota i srebra o 10 proc.

Odbiorniki radiowe staniała o 15 proc., głośniki i lampy radiowe o 20 proc., aparaty fotograficzne o 20 proc., pafetony, akordeony i harmonie o 25 proc., płyty gramofonowe o 16,7 proc., pianina — o 10 proc., maszyny do pisania — o 22 proc., wieczne pióra — o 30 proc.

Materiały piśmienne i przybory szkolne o 20 proc. Zabawki o 10 do 20 proc.

Wyroby porcelanowe i fajansowe potaniały o 20 proc., naczynia aluminiowe o 15 do 30 proc., emalowane naczynia żelazne o 15 proc., naczynia ze stali nierdzewnej — o 20 proc.

Mydło gospodarcze — o 40 proc., mydło toaletowe — o 50 proc.

Maszyny do szycia — o 20 proc., lampy o 11 proc., żelazka elektryczne o 25 proc.

Elektroluxy — o 20 proc. Wyroby nożownicze ze stali nierdzewnej o 30 proc.

Wyroby rymarskie — o 15 proc. Łózka metalowe niklowane staniała o 15 proc., dywany — o 20 proc., wyroby z masy plastycznej — o 20 proc.

Materiały budowlane — o 10 do 20 proc., w tym cement, lupek papi, szkło okienne, tapety i farby — 20 proc.

Rowery i motocykle — o 20 do 25 proc.

Zegary ścienne — o 11 do 28,7 proc., zegarki kieszonkowe, ręczne i inne o 20 proc.

Papierosy, tytoń i machorka — o 20 proc., zapalki o 25 proc.

Uchwała przewiduje równocześnie odpowiednią obniżkę cen w restauracjach, jadłodajniach, stołówkach i w innych zakładach gastronomicznych.

Uchwałę podpisali: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Stałin, oraz sekretarz KC WKP(b) — Malenkow.

24 GODZINY w kraju

W Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się obchód jubileuszu Karola Adwentowicza.

Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej zorganizowało wieczór świetlicowy poświęcony drugiej rocznicy wydarzeń lutowych w CSR.

Komitet Słowiański w Polsce otrzymał depeszę od Komitetu Słowiańskiego ZSRR z podziękowaniem za życzenia przesłane z okazji 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP powzięło uchwałę protestującą przeciwko prześladowaniu postępowych dziennikarzy we Francji.

We Wrocławiu odbywa się ogólnopolska narada metalowców poświęcona sprawie upiynienia remnantów.

Zwiększenie wydatków na cele społeczne uchwaliła Komisja Sejmowa

SEJMOWA Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zaakceptowała przesunięcie w budżecie na łączną kwotę 12 miliardów zł. przyczyniając się do polepszenia struktury społecznej budżetu, czyniąc zadość licznym wnioskom poselskim.

Komisja uchwaliła m. in. przyznać: ok. 2 miliardów zł. samorządowi na punkty opieki nad matką i dzieckiem i 450 milionów zł. na żłobki dzielnicowe,

• dodatkowo 558.500 tys. zł. na potrzeby Naczelnej Organizacji Technicznej,

• 208 milionów zł. na prace Głównego Instytutu Ekonomiki Rolnej,

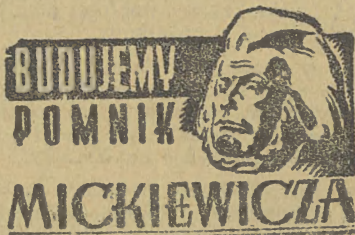
• dodatkowo 140 milionów zł. na leczenie uzdrowiskowe chłopów.

Polskie dziecko deportowane przez władze francuskie w Niemczech

POLSKA Misja Wojskowa skierowała do francuskich władz okupacyjnych w Niemczech notę protestacyjną w sprawie 14-letniego Władysława Strzeleckiego.

Władysław Strzelecki w roku 1944 opiekowała się wywiezioną do Niemiec rodziną Białkowskich, która chciała chłopca sprowadzić do Polski. Aby uniemożliwić repatriację Strzeleckiego władze francuskie wywoziły go do zachodnich Niemiec pod pretekstem, że władze polskie chciały „porwać” chłopca.

Nota piętnuje postępowanie władz francuskich i podkreśla, że postępowanie polskich władz repatriacyjnych było całkowicie zgodne z prawem i obowiązkiem władz w stosunku do niepełnoletniego dziecka.



CODZIENNA NOWELKA

Fatalna pomyłka

Antoni Czechow

LIASZ PIEPŁÓW z żoną Kleopatrą stali pod drzwiami i chcieli podstuchiwali. Za drzwiami, według wszelkiego prawdopodobieństwa odbywały się oświadczenia. Oświadczeniem się był nauczyciel miejski — Szczupkin, przyjmującym oświadczenie — Natasa ich córka.

— Bierz! — mówi cicho Piepłow zacierając ręce i drżąc z niecierpliwości. — Pilnuj — że się matka! Jak tylko zaczna o miłości, w tej chwili chwytaj obraz święty ze ściany i jazda z błogosławieństwem... Nie wymknie się. Błogosławieństwo obrazem — rzecz święta i nie do cofnięcia... Nie wykrepi się, choćby do sądów się udawał.

Za drzwiami zaś toczyła się rozmowa.

— Co mi tam pani mówi o charakterze pisma! — mówił Szczupkin pocierając siarkową za pałkę o kraciaste spodnie. — Ani mi w głowie było pisać do pani!

— Aha! Jak gdybym jej nie znała charakteru pańskiego pisma! — chichotała panna, mizdrząc się zaczepnie i co chwila zerkając w lustro. — Od razu poznałam! Ale bo też z pana!... Nauczyciel kaligrafii, a pisze jak kura pazu rem! Jak pan może uczyć innych, kiedy sam pan tak bazgrze?

Kontrola społeczna odkrywa „prywatne magazyny” „kolekcjonerów” materiałów włókienniczych

Z RÓŻNYCH miast Polski nadchodzą meldunki o wynikach akcji antyspekulacyjnej, która jaskrawo uwidacznia istotnych sprawców braku niektórych artykułów włókienniczych na rynku.

M. in. Pelagia Efenberger — właścicielka sklepu w Lesznie, zakupiła w handlu łańcuszkowym na terenie Łodzi 492 m różnych materiałów tekstylnych. Krystyna Arent — właścicielka straganu, zam. w Turku, zakupiła w PDT w Łodzi przeszło 169 m materiałów włókienniczych dla celów spekulacyjnych.

Wacław Migacz — handlarz, zam. w Pyzdrach, pow. Września, wykupował notorycznie w PDT oraz w sklepach detalicznych Centrali Tekstylnej towary i sprzedawał je pojątnie z lichwiarskim zyskiem.

„PRYWATNE MAGAZYNY”

TYPOWYM przykładem spekulanta i wyzyskiwacza jest Marian Wszola, mieszkaniec osady Piaski w woj. lubelskim — bez zawodu. Wykupował on towary tekstylne sprzedawał materialy biedocie wiejskiej po wygórowanych cenach. Rewizja dokonana w jego mieszkaniu, ujawniła 215 m różnych materiałów tekstylnych, w tym znaczną ilość ubraniowej wełny 100 proc. o ogólnej wartości ponad 1 milion zł. Znaleziono materialy skonfiskowano, a Wszolę osadzono w areszcie.

W mieszkaniu nieuczciwego magazyniera PDT w Lublinie Stanisła wa Kiesa, znaleziono jego „prywatny magazyn”, w którym nagromadzone było o 393 m w ponad 100 kuponach wysokogatunkowych wełen ubraniowych i płaszczowych, jedwabi i innych materiałów damskich, wartości przeszło 1,5 mln. zł.

WYPRAWY PO TOWAR

MIESZKANKA Radzyna 5-krotnie nie karana grzywnami przez Komisję Specjalną — Aleksandra Pietuchowa, właściciela domu, wyjeżdżała po zakupy towarów tekstylnych do Łodzi i Warszawy, gdzie od detalistów i w sklepach Centrali Tekstylnej wykupowała wełny wysoko procentowe. Wełny te sprzedawała po powrocie w Międzyrzecz ludności wiejskiej, zarabiając

Trzęsienie ziemi zanotowały sejsmografy w Krakowie

Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne U. J. zanotowało w dniu 28 lutego br. trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości około 10 tys. km.

na każdym metrze po kilka tys. zł. Podobny proceder uprawiali właściciel sklepu w Hrubieszowie — Aleksander Kowalski.

W wyniku przeprowadzonej kontroli, zatrzymano w Szczecinie kilkunastu spekulantów, którzy uprawiali nielegalny handel łańcuszkowy artykułami tekstylnymi, jak: wełna, flanela, jedwab, kraton itp.

M. in. w mieszkaniu spekulanta, Felicy Lathole, znaleziono 10 ruponów ubraniowych oraz większe ilości bielizny damskiej, swetrów, płaszczy i koców. Jak stwierdzono posiadała ona cztery legitymacje związkowe, na różne nazwiska, na które zakupywała w PDT różne towary.

Podobną kontrolę przeprowadzono również w innych miastach woj. szczecińskiego. Na terenie Gryfice, Wałcza, Drawska i Złotowa zatrzymano osoby, które prowadziły handel łańcuszkowy skórą podszewową, wełną, bawełną, konfekcją i artykułami dziewiarskimi.

„KOLEKCJONER”

Z CZĘSTOCHOWY

UKUPCA Stanisława Polaczka, w Częstochowie znaleziono bogatą kolekcję materiałów włókienniczych, składającą się z 34 gatunków poszukiwanych na rynku towarów. Towary te ukryte były w piwnicy z zamaskowanym wejściem.

Równie bogato była zaopatrzona Braksator Józefa, która posiadała „na składzie” 28 różnych gatunków materialu.

Sztorm i śnieżycy szaleją na Wybrzeżu

Dalekopisem z Gdyni.

Od piątku ubiegłego tygodnia na całym obszarze Wybrzeża prawie bez przerwy szaleją śnieżycy.

Siła wiatru, wiejącego z północnego wschodu dochodzi do 8 stopni skali Baufforta.

Kilkanaście kutrów dunskich, które przeprowadzały połowy łososia w pobliżu brzegów polskich, schroniło się przed śnieżycą i sztormem do portu gdyńskiego.

W obu portach zespołu Gdańsk-Gdynia ruch statków został ograniczony i kilka jednostek oczekuje na radzie polepszenia warunków nawigacyjnych.

Drogi, ulice pokryte są kilku centymetrową warstwą śniegu, co spowodowało pewną dezorganizację komunikacji miejskiej. Również pociągi dalekobieżne przybywają do Gdańska z opóźnieniem.

Mimo śnieżycy temperatura utrzymuje się powyżej zera. Śnieg, zwiastując na uczeszczeniach arteriach przelotowych, zamienia się szybko w grząskie błoto. (js)

Nie zwlekając ani chwili — otworzył drzwi zamasyście.

— Dzieci! — rozpoczął, rozkładając ręce i mrugając oczyma jak gdyby mu się na płacz zbierało. — Niech wam Bóg błogosławi, dzieci drogie. Kochajcie się! Płodźcie! Rozmnażajcie!

— I... i ja wam błogosławieństwo rzekła pani Kleopatra, płacząc z wielkiego szczęścia. — Bądźcie szczęśliwi, drodzy moi! Pan mi zabierasz jedyny skarb, jaki posiadam! — zwróciła się do Szczupkina. — Kochaj pan ją i szanuj!

Szczupkin otworzył szeroko usta ze zdumienia i strachu. Atak rodziców był tak bezczelny i niespodziewany, że nie mógł wymówić słowa.

— Przepadłem! — myślał, u mierając ze strachu. — Teraz już klapa! Nie wywinę się!

Zwiesił głowę jak na rzeź: „Róbcie co chcecie! Już po mnie!”

— Blo... błogosławieństwo wam! — ciągnął dalej Piepłow i zaszlochał. — Córko moja!... Podaj mi rękę... Dawaj obraz matki!

Lecz nagle przestał szlochać i twarz skurczyła mu się gniewnie.

— Trąbo jedna! — zwrócił się z wściekłością do żony. — Cóż ty mi tu dajesz? Jaki to obraz?

— Rany boskie!

Nauczyciel kaligraf podniósł nieśmiało oczy i ujrzał, że jest ocalonej. Pani Kleopatra, śpiesząc się bardzo zdjęła ze ściany zamiast świętego wizerunku portret pisarza Łazecznikowa. Teraz zaczęła para rodziców stała skonfundowana z portretem w dłoniach, nie wiedząc co począć.

Nauczyciel kaligraf skorzystał z chwili i drapnął. Hum. T. 33

Produkcja upada, nędza rośnie

Franco wyprzedaje Hiszpanię

amerykańskim monopolistom przemysłowym

Mimo represji i terroru lud hiszpański nie ustaje w bezkompromisowej walce z krwawą dyktaturą

AMERYKAŃSKI Departament Stanu zapowiedział, jak wiadomo „normalizację” stosunków z frankistowską Hiszpanią za czym ma pójść udzielenie pożyczki dla gen. Franco oraz zawarcie z nim tzw. układu o handlu i żegludze. Moment tej decyzji rządu waszyngtońskiego nie jest przypadkowy: Hiszpania — jak to stwierdził niedawno nawet londyński „Times” — znajduje się na krawędzi katastrofy gospodarczej; stąd więc wzmożona czujność i gorliwość amerykańskich ratowników dyktatury hiszpańskiej.

Jaki jest stan gospodarki Hiszpanii po 10 latach rządów frankistów, o tym pisał szczegółowo w jednym z ostatnich numerów moskiewskiego czasopisma „Bolszewik” — Vicente Hrite, członek Biura Politycznego Patrii Komunistycznej. Oto niektóre dane z tego artykułu:

Nowe książki

PAWLENKO P. I CZIAURELI

M.: Upadek Berlina. Powieść filmowa. Przekł. z ros. M. Borkowicz. 1950. Państw. Instytut Wydawn., str. 106. Radziecka opowieść filmowa, której akcja jest związana z dziejami bohaterskiej pary młodych narzeczonych i rzuconą na tło ostatniej wojny Związku Radzieckiego z hitlerowskim najeźdźcą.

WASILEWSKA WANDA: W Paryżu i poza Paryżem. 1949. „Książka i Wiedza”, str. 102, zł. 100. Szkice reportażowe o Paryżu i Francji współczesnej, napisane przez Wasilewską podczas jej pobytu na wszechświatowym Kongresie Obronców Pokoju (1949) i doskonale obrazujące nastroje społeczeństwa francuskiego — zdanego na łaskę panów z Ameryki i uginającego się pod terrorem band Mocha — oraz wspaniałą, nieprzejednaną postawę robotników.

GORKI MAKSYM: Dzieciństwo. Przekł. z ros. K. Bilskiej. 1950. „Czytelnik”, str. 247. Głośna powieść autobiograficzna znakomitego pisarza rosyjskiego, twórcy socjalistycznego realizmu, którego ciężkie dzieciństwo przypadło na siedemdziesiąte lata ubiegłego stulecia, zaharowując go na dalszą drogę życiową.

ZGRZEBLEM PO KULTURIE. Wybór współczesnej humorystyki polskiej. 1950. „Czytelnik”, str. 135. Pierwszy tom dawno zapowiadanej Biblioteki „Szpilek”, zawierający trzydzieści felietonów najpopularniejszych polskich satyryków współczesnych zilustrowanych kilkunastu świetnymi karykaturami i ostro atakujących — za pomocą pocisków dowcipu — rodzimą ciemnotę i wsteczność społeczne.



Jerzy Wróbel kierownik adm. Baletu.

Produkcja stali — w porównaniu z r. 1929 — zmniejszyła się o przeszło 40 proc., więcej niż o jedną trzecią spadła produkcja cyny, a w przemyśle chemicznym spadek wynosi prawie 50 proc. Zdolność produkcyjna wytwórni cementu wykończona jest tylko w 60 proc., wydobycie węgla w stosunku na 1 górnik zmniejszyło się o półtora raza. W przemyśle lekkim sytuacja wygląda jeszcze bardziej katastroficznie: fabryki bawełniane produkują zaledwie 50 proc. dawnej (z r. 1929) ilości tekstyliów; wełniane — 30 proc.; sztucznego jedwabiu — 60 proc., cukrownie — 35 proc.

W przemyśle budowlanym spadek produkcji — w porównaniu z r. 1938 — wynosi prawie 50 proc, w tej jednej tylko gałęzi przemysłu było w r. 1949 — 130 tys. bezrobotnych. Kolejnictwo znajduje

się w stanie chaosu i upadku, zmniejszony i zniszczony tabor nie jest remontowany i uzupełniany.

Od czasu zagarnięcia władzy przez Franco, zaznacza się silny spadek produkcji rolnej i zbior plonów w latach 1931 — 1936 wynosił przeciętnie 43,5 miln. cent. rocznie, zaś w latach 1940 — 44 tylko 25,5 mil. cent. Tę cyfrę osiągnął również zbiór pszenicy w r. 1948. Spadły wydatnie również zbiory innych zbóż oraz warzyw i owoców. W prowincjach Jaen i Cordoba, które są ośrodkiem hodowli oliwek, w r. 1948 zebrano zaledwie 75 mil. kg. oliwek, w porównaniu do 240 mil. kg. w r. 1947.

W tym samym czasie, tj. w r. 1948 na przygotowania wojenne i utrzymanie aparatu policyjno-represyjnego, rząd gen. Franco wydał ok. 62,5 proc. sum budżetowych. Jedynie na rozbudowę i modernizację portów oraz baz lotniczych na wybrzeżach Atlantyku wydano w r. 1948 — 4.171 tys. pesetów.

Nędza i wysys ludności

RÓWNOLEGLI z pauperyzacją najszerzszych mas narodu hiszpańskiego i anarchią gospodarczą kraju idzie bogacenie się wielkich kapitalistów. Lwią część zysków zagarniają wielkie banki, kontrolujące przemysł metalowy i elektryczny: dochody tych sześciu banków wyniosły w r. 1947 — według oficjalnych danych — 385 mil. pesetów.

Monopole amerykańskie opanowały chemiczny i automobilowy przemysł hiszpański, wypierając kapitał niemiecki i włoski. Amerykanie zainteresowali się już również hiszpańską ręką;

wkrótce nastąpić ma zawarcie umowy z rządem Franco, który odda kopalnie rączy w ręce amerykańskie.

Jednocześnie poziom życiowy mas robotniczych obniżył się o 77,4 proc. w porównaniu z r. 1936. W r. 1948 nominalne płace wzrosły o 75 proc. w stosunku do r. 1936, podczas gdy koszty utrzymania wzrosły w tym okresie o 513 proc.

Bezkompromisowa walka z Franco

MIMO nieludzkich represji i terroru, naród hiszpański — pod przewodnictwem partii komunistycznej — przeciwstawia się dyktaturze frankistowskiej i walczy z nią wszelkimi środkami, nierazko z bronią w ręku. Partia komunistyczna, zarówno w kraju, jak za granicą wydaje liczne pisma, ulotki i odezwy antyfrankistowskie, które rozchodzą się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i docierają do najdalszych zakątków Hiszpanii. Polityka partii komunistycznej zmierza do zjednoczenia klasy robotniczej i całego narodu — wszystkich patriotów i demokratów w imię ocalenia Hiszpanii od katastrofy, do której pchają kraj rządy frankistowskich oprawców.

Program takiego zjednoczenia, sformułowany jeszcze w r. 1945 przez generalnego sekretarza partii — Dolores Ibaruri, wyłącza jakąkolwiek możliwość kompromisu z reżimem Franco oraz wszelką ingerencję obcych mocarstw do spraw wewnętrznych Hiszpanii i w ten sposób stwarza grunt dla szerokiej koalicji antyfrankistowskiej.

Na marginesie konkursu krakowiaka

Akademicki balet odznaczony złotym medalem na Światowym Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie najchętniej tańczy dla publiczności robotniczej

W cha“ wzięło udział dużo studentów konkursie tanecznym „Ech” w Krakowie, w tym także członkowie znanego krakowskiego Baletu Akademickiego. Balet ten stanowi chlubę nie tylko akademików krakowskich, ale i studentów z całej Polski, których tak dobrze reprezentował na Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

CZŁONKOWIE tego baletu przybyli do redakcji „Echa”, chcąc wyrazić swe uznanie za doskonały pomysł popularyzacji tańców ludowych.

Korzystając więc z ich obecności prosimy o kilka słów na temat historii powstania baletu, jego pracy i zamierzeń na przyszłość. Odpowiedzi udziela nam kierownik administracji baletu, p. Jerzy Wróbel.

ZŁOTY MEDAL W BUDAPESZCIE

B ALET nasz — mówi nam p. Wróbel — powstał w roku 1948, gdy wraz z kol. kol. Barbarą

Srokosz i Bogusławem Łuckosiem zorganizowaliśmy trio taneczne, które występowało w świetlicach robotniczych. Triem naszym zainteresował się Zarząd Okręgowy Z. A. M. P., którego troskliwa opieka doprowadziła do tego, że dziś balet nasz liczy już 25 osób.

„Na wieść o Festiwalu w Budapeszcie zaczęliśmy pracować wyjątkowo solidnie, odbywając ćwiczenia pod kierownictwem Danuty Kwapiszewskiej po 6—8 godzin dziennie, ale też wysiłki naszej pracy były znakomite: zdobyliśmy złotego medalu, mówi chyba już samo za siebie”.

Balet boryka się jednak z wieloma trudnościami natury materialnej. Już samo opłacenie kosztów instruktorki (balet prowadzi obecnie doskonała tancerka Kazimiera Kłosówna, której nasi studenci w dużej mierze zawdzięczają swoje osiągnięcia) i kostiumów pochłania moc pieniędzy. Nie mówiąc już o potrzebie nowych układów tanecznych, za które przecież trzeba zapłacić, ani o potrzebie dożywiania członków zespołu, czy zwrócić kosztów transportu i wielu, wielu innych drobnych rzeczach, które wydają się tylko drobne, a w rzeczywistości są konieczne i pochłaniają duże kwoty pieniężne.

A sala ćwiczeń! Akademicy odbywają ćwiczenia w zakurzonej sali stołowej Domu Studenta „Jed-

ność”, gdzie brak podstawowych przyrządów do ćwiczeń, jak np. drążków.

Czy Zarząd Miejski lub Urząd Wojewódzki nie mogłyby się zainteresować losem tego jednego na poziomie baletu krakowskiego, baletu studenckiego, spełniającego dużą rolę w dziedzinie upowszechnienia kultury wśród mas robotniczych i chłopskich (balet nieomal w każdym tygodniu występuje w świetlicach robotniczych lub wyjeżdża na wieś) i przyjąć mu z wyraźną pomocą?

POTRZEBNI MŁODZI AMATORZY TANCA

B ALET studencki posiada jeszcze jedną bolączkę, ale ta da się zapewne najłatwiej i najprędzej usunąć. Mianowicie większa część tańczących, to już studenci będący na wylocie, słuchacze ostatnich lat. Zachodzi potrzeba zapewnienia narybku. Ale zapewne wśród tysięcy krakowskiej młodzieży akademickiej nie zabraknie chętnych, gdy tylko miasto otoczy balet należyta opieką, w co przecież nikt nie wątpi.

Rozmawiamy obecnie z pierwszym solistą baletu p. Bogusławem Łuckosiem, zdobywcą I miejsca w konkursie „Echa”. P. Łuckoś jest studentem III roku poligrafiki na P. W. S. P. i zamiłowanym tancerzem. A trzeba przyznać, że tańczy doskonale.

NAJPRZYJEMNIEJSZA PUBLICZNOŚĆ

C IEMNOOKA p. Iza Bartulanka mówi nam na koniec: „Taniec to mój żywioł. Kto nie tańczy, ten nie wie, co to za wspaniały dar mój tańczyć. A cóż dopiero tańczyć nie dla snobów, ale dla ludzi pracy, którzy najlepiej znają się na prawdziwej sztuce”.

O tym, że najprzyjemniejszą publicznością obok własnej, studenckiej, są robotnicy, zapewniają nas wszyscy członkowie baletu akademickiego krakowskiego Zarządu Okręgowego ZAMP baletu, który zasługuje zarówno na wyróżnienie jak i na poparcie odpowiednich czynników. (Z. K.)

„Pod wesolym mikroskopem”

Czy istnieje taki przedmiot (FIZYCZNY) który by miał tylko jedną stronę?

Tadeusz Unkiewicz



PYTANIE brzmi: Czy istnieje taki przedmiot (fizyczny), który by miał tylko jedną stronę. Nonsens, oczywiście. Każdy medal ma dwie strony. Powiedzonko to odślania nie tylko do brzydkich stron naszych kochanych bliźnich, lecz i prawdę przyrodniczą.

— No, ale jednak może...
— Żadne „ale” zaoponujecie zgodnym chorem i w zgodnym przekonaniu o bezapelacyjności Waszego wyroku.

Rzeczywiście: gdy człowiek spojrzy na deskę, czy skrawek papieru, widzi od razu, że tu nie może być żadnego „ale”. Wszystko ma dwie strony. A jednak... owszem... istnieje taki przedmiot. Proponuję zamknąć teraz oczy (kobiety o pięknych oczach, niech zaniechają jednakowoż tej czynności, a nawet przeciwnie — otworzą je szerzej, nadając im wyraz mądrego zastanowienia, co nie pozabwi ich przyrodzonego oroku, a przyda cechę mądrości) i poszukaj gorączkowo w wyobraźni. Gdyby był hazardzista założyłby się chętnie, iż nie nie odszukacie. Nie dlatego bym powątpiewał w Waszą wiedzę, lecz po prostu dlatego, iż przedmiot ten jest chwalębnie przez ludzką zapomniany.

Pomyślcie, jaka niewdzięczność! Znalazł się taki jeden dziwłóg, mający tylko jedną stronę i zamiast być sensacją świata, nikt nie w powszechnym zainteresowaniu. Tu może nieco przesadziłem. Pamiętają o nim matematycy i... dzieci. Zestawienie to nie jest uchybiające. Dzieci mają chwałębną skłonność ciekawości, która jest sprężyną wiedzy. Niektórym istotom dorosłym ciekawość również co prawda pozostała, jednakże w postaci szczerkawki, zanikowej i odnoszącej się przeważnie do cudzych spraw prywatnych (niestety... niestety...). A więc pamiętają o nim i podziwiają go. Zaczęło się tak.

ZABAWA ZNUDZONEGO MATEMATYKA

PEWNEGO wieczora, roku 1858, matematyk Moebius, okrutnie się nudził. Co tu robić? Nudny świat; Zaczął więc bawić się długim skrawkiem papieru. Jeśli zaś uczony zaczyna bawić się, nigdy nie wiadomo co z tego wyniknie. Tak było i tym razem. Narodził się nieprawdopodobny, niesłychany twór o jednej tylko stronie! Coś tam podkreślił, coś podkleił i oto w sposób patetyczny druga strona papierka zginęła!!!

Muszę wam powiedzieć, iż podejrzewam, że sam pan Moebius nie od razu spostrzegł o co chodzi. Ale gdy wreszcie stało się to, oniemiał i wpadł zapewne w to szczególne zdenerwowanie odkrywcy na tropie nowości. Wcale nie byłoby nie na miejscu, gdyby palnął się w głowę i odtańczył taniec zwycięstwa.

PRZYSTĘPUJEMY DO EKSPERYMENTU

A TERAZ proszę przerwać czytanie na kilka minut, wyciąć lub po prostu oderwać skrawek papieru (najlepiej cały boczny margines tegoż „Echa”) i złożyć go w kształt koła, skleić lub spiąć spinaczami, albo szpilkami oba brzegi. Ale przed sklejeniem należy zrobić jednym końcem paska pół obrotu, tak aby skleić wierzch jednego końca ze spodem drugiego. Wytrzeć ręce i popatrzyć. Przystępujemy do eksperymentu.

Najpierw zauważycie, iż jesteście ogromnie zdziwieni, a nawet — co tu ukrywać rozczarowani. Są przecież dwie strony! Hm... czy aby na pewno. Przechadzając okiem krytycznym i uważnym waszą figurę papierową. Nie poddawajcie się pierwszemu złudzeniu. Pomogę Wam (słowami pewnego matematyka):

„stworzyliście oto krzyżące nieprawdopodobieństwo — przedmiot posiadający tylko jedną stronę. Obracając go, jak chcecie, zawsze znajdziecie jedną tylko, niekończącą się powierzchnię. Każde czteroletnie dziecko potrafi zamalować zwykłą obręcz papierową z jednej strony na niebiesko, a z drugiej na czerwono, lecz tu na tej obręczy Moebiusa, nawet sam wielki Picasso nie będzie tego w stanie dokazać”.

Dodam do siebie: I Wy też! Ja sam osobicie w tym stadium rozwoju wypadków, zniszczyłem 2 gazety i 4 ołówki kolorowe. Na próżno! Okazało się, że niestety tej dziecinnie prostej sztuki nie mogłem dokazać. I nikt we wszechświecie tego nie dokaze! Malujcie... męczcie się... śmieciecie się... płaczcie... Wy-klu-czono! Ta obręcz, ten przekłety papier ma rzeczywiście tylko jedną stronę. Może być tylko czerwona, albo tylko niebieska. Czy rozumiecie!! Nie? (I ja też).

Ale to nie koniec. Rozetnijcie pasek wzdłuż, tak, aby z jednej obręczy powstały dwie identyczne obręcze.

Gdzie tam. Znow „cud”. Mimo, iż rozciągniecie ją „na dwie”, pozostaje nadal w jednym kawałku!!!

TOPOLOGIA

TAKIE są właściwości przedmiotu o jednej tylko stronie! Istnieje specjalna gałąź matematyki, poświęcona podobnie dziwaczny figurom. Czego oni tam nie powymyślali. Mózg się skreca z rozpaczy. Figury o dwóch powierzchniach, ale — jednym tylko brzegu, o jednej powierzchni, ale z dwoma brzegami; butelki, nie mające powierzchni wewnętrznej (na szczęście dla nas te istnieją tylko teoretycznie) itd.

A teraz bawcie się. Zakładam Was jednak, nie wciągajcie w to kobiet. Uczyniłem to niebezpiecznie, w szej krótkowzroczności, nie przewidując smutnych następstw. Ta czarująca istota (moja znajoma) z czarującą prostotą gmatwała bezsensownie dziesiątki metrów taśmy papierowej (nie zwracając najmniejszej uwagi na protesty, że trzeba nie tak...); spowiła się w nie jak w kokon motyla i oświadczyła wreszcie — wymykając z niego czarującą główkę — że i ona wynalazła nową figurę, tylko na razie nie wie... aką. No i o to posprzecaliśmy się.

Uważa, iż nie doceniam jej i, że marnuje się przy mnie. A także, że mam naturę złośliwą, małostkową oraz, że brak mi wyobraźni, no... i w ogóle... Przeprosiłem. Przyznałem jej rację (coż miałem robić?). Nie pomogło. Oto skutki zabawy w matematykę z kobietami (niektórymi). No, to są żarty. Ale poważnie mówię z paskiem Moebiusa wiąże się cała ralaż matematyki, badająca właściwości pewnych figur geometrycznych, nieczułych na deformacje. Tu nie chodzi o coś w rodzaju chińskich zagadek, a o poważne zagadnienia. Entuzjaści topologii sądzą, że w ciągu najbliższych 50 lat osiągnie ona niebywałe powodzenie naukowe i będzie miała zastosowanie w technologii.



TRZY PRZYCZYNY

— Niech mi pani powie, panno Dziuniu, dlaczego pani właściwie nie wychodzi za mąż?
— Mam po temu trzy przyczyny.
— Jakież?
— Mój pies warczy bez przerwy, papuga przeklina przez cały dzień, a kot całymi nocami nie po kazuje się w domu. Po co mi więc jeszcze mąż?

GEOGRAFIA

— Jako dziecko miałem angielską chorobę, nieco później zaraziłem się febrą azjatycką, a przed kilkoma laty przechorowałem egipskie zapalenie oczu...
— Ho, ho — to pan szanowny zwiędził ładny kawał świata!...

CUDOWNY PIES.

— Mam wspaniałego, cudownego psa! Co ty powiesz na to, że on czuje mnie na kilkaset metrów...
— Na twoim miejscu ja bym się wykapał!

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism

PRZYJMUJE

Biurowo „RSW, PRASA”

Ogłoszeń

Kraków

STAROWISŁNA 4

tel. 535-60



Zespół studencki w strojach krakowskich.

Literatura wstępuje na nowe drogi

Równoległe z dyskusją pisarzy winni zabrać głos czytelnicy

55 lat pracy

**Karola
Adwentowicza**

Znakomity artysta
nie lubi

„grzebać się
we wspomnieniach”

i z satysfakcją

obserwuje

wielkie
przemiany

zachodzące
w naszym teatrze



(Od naszego specjalnego wystąpienia z Łodzi)

PIĘDZIESIAT PIĘĆ lat pracy na scenie to 500 kreacji aktorskich, to tysiące premier, to burze oklasków, kwiaty i słowa.

55 lat kariery aktora, to lata trudów i ogromnego wysiłku, lata ciężkiej pracy, niejednokrotnie głodowanie i tułaczka.

Zaczął się od teatru
wędrownego

Do teatru ciągnęło mnie od dziecka — mówi Karol Adwentowicz, który obchodzi obecnie jubileusz 55-lecia pracy scenicznej — chwyciłem się różnych zawodów, aż wreszcie wstąpiłem do wędrownego teatru. Grałem tam w operetkach, tańczyłem i śpiewałem. Pozycja aktora była wówczas bardzo trudna. Uważano go za coś gorszego, utrudniano mu na każdym kroku, a przede wszystkim nie było szkół dramatycznych, nie było gdzie się uczyć rzemiosła aktorskiego. Występowałem w Częstochowie, Poznaniu, wreszcie osiedliłem się na dłużej we Łwowie. Teatr Pawlikowski był dla mnie jak gdyby akademią artystyczną. Oglądając najwyższe kreacje aktorskie, poznawałem sztukę, uczyłem się grać. Materialnie było nam bardzo ciężko. Często nie jadało się obiadów, wielokrotnie nie było na mieszkanie. Entuzjazm, umiłowanie teatru, zapał i młodość dodawały mi zawsze sił.

Praca w teatrze dziś jest zupełnie różna od tej sprzed pięćdziesięciu lat. Wówczas, gdy sztuka miała 6 czy 7 przedstawień uważało się, że to bardzo dużo. Publiczność, dla której graliśmy, snobowała się po prostu w oglądaniu naszych sztuk. Chodziło przecież tylko o temat do płytkich salonowych rozmów. Z tego też powodu co tydzień dawaliśmy premiery, a na przygotowanie sztuki zostawało zaledwie dwa tygodnie.

Twarzą ku jutru

JAKĄ rolę zalicza pan do swoich największych osiągnięć?

— Nie potrafię doprawdy na to pytanie odpowiedzieć. Właściwie nie było roli, z której byłbym w stu procentach zadowolony. W mojej karierze po wiele razy grywałem tę samą postać i zawsze inaczej, za każdym razem znajdowałem w niej coś nowego.

PRZED kilku dniami, omawiając na łamach „Echo” przebieg doniosłej konferencji pisarzy, która w dniach 18 i 19 bm. odbyła się w Radzie Państwa, — wspomnieliśmy mimochodem i ubocznie o burzliwej dyskusji, na temat poezji i prozy, toczącej się już od paru tygodni na łamach czasopism literackich. Waga zasadniczego tematu, któremu był poświęcony nasz ówczesny artykuł, nie pozwoliła na bliższe i bardziej szczegółowe zajęcie się tą dyskusją. Dlatego też ograniczyliśmy się do wymienienia trzech wypowiedzi pisarskich, które wywołały w dyskusji największy huk, a mianowicie artykułu Jerzego Andrzejewskiego pt. „Notatki” (nr 5 „Odrodzenia”), artykułu Wiktora Woroszyńskiego pt. „Batalia o Majakowskiego” (nr 5 „Odrodzenia”) i artykułu Tadeusza Borowskiego pt. „Rozmowy” (nr 8 „Odrodzenia”) — oceniając pozytywnie — lecz ogólnikowo — momenty krytyczne i samokrytyczne tych wypowiedzi i wspominając w sposób również ogólnikowo o tkwiących w tych wypowiedziach błędach.

Znamienna dyskusja

ZONIEWAŻ jednak dyskusja literacka rozwija się nadal, a zainteresowanie nią zatacza coraz szersze kregi — wydaje nam się, że będzie rzeczą słuszną, jeżeli jeszcze raz powróćmy na łamach „Echo” do trzech wyżej wymienionych wypowiedzi pisarskich, aby przybliżyć ich istotną treść do szerokiej kół naszych czytelników — tak w jej momentach pozytywnych, jak negatywnych.

Zacznijmy naszą analizę od momentów pozytywnych, wspólnych wszystkim trzem wypowiedziom pisarskim, które wywołały tak podstarawia i ożywioną dyskusję ogólną. Na czym polega zasadnicza wartość artykułów: Andrzejewskiego, Woroszyńskiego i Borowskiego, z czego wypływa ich niezaprzeczona siła konstruktywna? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Wszystkie te trzy artykuły wynikły spontanicznie jako przejaw zdrowego fermentu, trawiącego już od dawna nasz świat literacki. U podstaw tych artykułów tkwiła świadomość rażącej dysproporcji między realnymi osiągnięciami powojennej literatury polskiej — a zadaniami, jakie stawia przed nią budowa socjalizmu. Motorem artykułów była budująca intencja i rewolucyjny zamiar poddania drugogoczącej i żarliwej krytyce wszystkiego, co dotychczas w literaturze powojennej było złe, niezdrowe i obce nowemu życiu.

Na tym jednakże kończą się podobieństwa zbliżające do siebie trzy wypowiedzi pisarskie. Różnica temperamentu, stopnia uświadomienia i życiowych doświadczeń, trzem autorom artykułów, wychodzącym z tych samych słusznych założeń — wytyczyła do realizacji tych założeń trzy różne drogi.

Szlachetna wypowiedź
Andrzejewskiego

Drogę słuszną wybrał Jerzy Andrzejewski. Ton jego „Notatek” był żarliwie szczery, uczciwy i jasny. Po raz pierwszy w powojennej Polsce pisarz mieszczański, który drogą powolnych i trudnych przemian doszedł do pozycji marksistowskiej — złożył na łamach prasy literackiej prawdziwie głęboką i przekonującą samokrytykę swej przeszłości. Andrzejewski mówił tylko o sobie, ale jego samokrytyka kierowała się jako krytyka przeciwko całemu pokoleniu pisarskiemu i przeciwko całej sytuacji literackiej. Nie mniej, czystości tonu jego wypowiedzi ani razu nie skalała plotkarska anegdota. Dlatego też „Notatki” nadają się i zasługują na to,

— Nie lubię grzebać się we wspomnieniach. Nie żyję przeszłością, nie mam żadnych fotografii, pamiętek ani recenzji. Stałem myślę o dniu jutrzejszym, o wielkich przemianach jakie zachodzą w naszych teatrach. Z prawdziwą satysfakcją obserwuję nową, niezmanierowaną widowinę, która potrafi żywotowo reagować na każde słowo wypowiedziane na scenie. Cieszy mnie wielki i zasłużony sukces moich kolegów z Teatru Nowego w Łodzi. Ich osiągnięcie to wielki krok naprzód polskiego teatru.

Napisał Marian Brandys

aby stać się konstruktywnym wstępem do szeroko zakreślonej dyskusji o dzisiejszej literaturze.

Błędy Woroszyńskiego

Całkowicie odmiennych metod polemiki i walki użył w swym artykule dyskusyjnym Wiktor Woroszyński. Ten młody poeta, mający już piękną kartę w najmłodszej poezji Ludowej Polski, w swej „Batalii o Majakowskiego” przeniósł błędnie ciężar dyskusyjnego zagadnienia z walki o rewolucyjną treść w dziedzinie formy. Uwielenienie dla Majakowskiego i zapał rewolucyjny, nie podparte jednak wystarczająco gruntownym pogłębieniem zagadnienia, zepchnęły Woroszyńskiego na pozycje kryteriów formalistycznych, doprowadzając go do szkodliwego pomieszania postulatów korzystania z wiecznie żywego przykiadu wielkiego poety radzieckiego — z postulatami mechanicznego naśladowania jego formy. Ten zasadniczy błąd spowodował zwyrodnienie wielu ocen krytycznych Woroszyńskiego i nadanie im nieraz charakteru rażąco osobistego i krzywdzącego w stosunku do innych wybitnych poetów, co wycisnęło ujemne piętno na całym artykule. A należy prawdziwie żałować, że tak się stało, gdyż „Batalia o Majakowskiego” wynikała niewątpliwie z uczciwych intencji, nacechowana była szlachetnym zapałem rewolucyjnym i zawierała w sobie wiele trafnych spostrzeżeń.

...i potknięcie
Borowskiego

Trzecią z omawianych wypowiedzi pisarskich były „Rozmowy” utalentowanego pisarza Tadeusza Borowskiego.

„Rozmowy” Borowskiego stały na poziomie jego talentu i drapieżnej pasji publicystycznej. Artykuł był treściowo słuszny. Absolutna większość rzeczowych oskarżeń, jakie wytoczył Borowski przeciwko literaturze pięciolecia była słuszną i trudną do odparcia. Samokrytyka młodego pisarza, który przeszedł drogę przeobrażeń, podobną do drogi Andrzejewskiego — choć w tempie gwałtowniejszym i bardziej przyśpieszonym — uderzała trafnością i ostrością widzenia własnych błędów. „Rozmowy” Borowskiego mogły i powinny być stać cennym uzupełnieniem „Notatek” Andrzejewskiego, jako konstruktywny start rzeczowej dyskusji, ale... Ale Borowski swą słuszną, rzeczową krytykę przeplótł niestety brutalnymi osobistymi napaściami w stosunku do zasłużonych pisarzy starszego pokolenia, które warłociwie i zdrowej w swej istocie pozycji polemicznej nadały miejscami cechy niesmacznego paszkwilu.

Błędy i zwyrodnienia artykułów pierwszych dyskusyjnie poddano gruntownej i skrupulatnej krytyce na posiedzeniu organizacji partyjnej literatów w Warszawie. Ta wnikliwa krytyka partyjna wyprostowała i oczyściła drogi toczącej się dyskusji literackiej — ujawniając zarazem z całą wyrazistością zdrową i twórczą istotę prowadzonych polemik.

Droga wytyczna

Pierwszy etap dyskusji literackiej został podsumowany na posiedzeniu partyjnym warszawskich literatów. Ale nowe drogi i nowe horyzonty tej dyskusji przed całym pisarstwem polskim — partyjnym i bezpartyjnym — odsłoniło dopiero doniesione przemówienie ministra J. Bermana, wygłoszone w dniu 18 bm. na konferencji pisarzy w Radzie Państwa.

Przemówienie to — formułując ściśle zadania, jakie stawia przed pisarstwem budowa socjalizmu — wytyczyła zarazem jedyną słuszną drogę dla wszelkich dyskusji literackich w chwili obecnej. Drogę prowadzącą do najściślejszego związku polskiej literatury z nowym polskim życiem.

Literatura i życie

Wierzmy, że właśnie teraz — po przelomowej konferencji pisarzy — dyskusja prowadzona na łamach „Odrodzenia” i „Kuźnicy” rozwinię się na dobre wokół zagadnień lite-

ratury i życia. Dlatego też w zakończeniu niniejszego artykułu zgłaszamy ze swej strony pewną propozycję. W dzisiejszej Polsce dyskusja na tematy literackie nie powinna być udziałem wyłącznie twórców. Należy dopuścić do niej także odbiorców poezji i prozy. „Echo Krakowskie” nie jest pismem literackim i tylko sporadycznie drukuje utwory literackie. Mimo to do redakcji naszej często napływają listy, zawierające krytyczne wypowiedzi na temat współczesnej literatury. Dzisiaj zwracamy się do naszych czytelników z prośbą o nadsyłanie tych wypowiedzi jak najczęściej. Ciekawsze z nich będziemy publikować. Kto wie, czy nie wniosą one cennego wkładu do dyskusji, prowadzonej na łamach czasopism literackich.

„Ziemia woła”
na ekranach

JUŻ w najbliższych dniach na ekrany kin w całym kraju, a głównie na ekrany wiejskich kin ruchomych, wchodzi wspaniały radziecki film pt. „Ziemia woła”.

Życie bohaterki filmu, to życie wielu tysięcy kobiet, także i polskich, które wyzwalały się z ciemnoty i przesądów, budując lepsze jutro dla siebie i swoich dzieci. Dlatego też Film Polski przetrząsnął obraz „Ziemia woła” na okres obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Zagadnienia poruszane w filmie wzbudza niewątpliwie wielkie zainteresowanie zarówno wśród ludności wiejskiej jak i miejskiej.

W OKRESIE od 1 — 12 marca ukaza się na ekranach w związku z Dniem Kobiet również inne filmy jak: „Nauczycielka wiejska”, „Ona broni Ojczyznę”, „Aktorka”, „Jasna droga”, „Cyrk”, „Czekaj na mnie”, „Bogata narzeczona”, „Młoda Gwardia”, „Wiosna”, „Syrena”, „Kobiety siołeczne Tadzysztanu” oraz „Córka Marynarza”.

MODA

DOBRE RADY PANI HALI

PANI Hala rzadko bywa usposobiona melancholijnie, ale ostatnio gdy ją spotkała, głęboka zaduma malowała się na jej twarzy, a wyraz oczu nie wróżył nic dobrego.

— Widzę, że jesteś przygnębia — zauważyłam.

— Jestem nie tyle przygnębia, ile zagniewana i to właśnie na ciebie.

— Na mnie! — zawołałam z przestraszeniem, — a cóż ja ci zwiniałam?

— Zaraz ci wytłumaczę. Otóż nie będę ci więcej udzielała żadnych porad z dziedziny mody, gdyż teraz z powodu ciebie, uważają, że jestem malowaną lalą, która nigdzie nie pracuje, a tylko w domu siedzi i obmyśla dla siebie fasony sukien. A ty przecież doskonale wiesz, że tak nie jest, że pracuję i że do spraw mody odnoszę się jedynie z punktu widzenia estetycznego.

— Ależ oczywiście. Wszyscy o tym wiedzą i nikt tego nie kwestionuje. A poza tym wiesz o tym doskonale, że obecnie żyjemy pod hasłem „piękno na codzień”, a nam kobietom, co jak co, ale dobrze uszyta sukienka lub zręcznie zrobiony bucik, naprawdę uprzyjemnia życie. A jeśli właśnie ty masz to poczucie kształtu i koloru, a tym samym mody, to nie wiesz z powodu, dlaczego nie chcesz być uczynną przyjaciółką, która rozsądnie poradzi. Np. dziś chciałam ci zapytać jakie mi radzisz kupić pantofle?

PRZED WSZYSTKIM radzę ci, żebyś przejrzała dokładnie obuwie zeszlortowane, następnie wyczyść je, zperuj i zanieś do farbiarni.

— Jakto do farbiarni?!

No tak, są specjalne farbiar-



nie i odświeżalnie obuwia i wszelkich innych przedmiotów skórzanych. Pantofel po ta-

kim zabiegu wygląda jak nowe. Szczególnie zamsze doskonale wychodzą.



— A jakie pantofle są modne, na niskim czy na wysokim obcasie?

— Cóż za nierozsądne pytanie! Modne są takie, w których ładnie wyglądasz i wygodnie ci chodzić. Wiesz doskonale, że noszone są zarówno wysokie jak i niskie obcasy, a nawet t. zw. słupki. I powinnaś o tym wiedzieć, że w wyborze pantofla nie powinna decydować moda, ale użyteczność pantofla. Jeśli np. nie możesz długo chodzić na wysokich obcasach, gdyż boją cię nogi, no to oczywiście nie powinnaś takich pantofli kupować.

— A czy latem też będzie my paradować w takich „jaki-by — bucizkach”?

— Nic podobnego. Na lato i na wiosnę, gdy nogi są najwrażliwsze, najodpowiedniejsze jest obuwie — lekkie, bez pięt i na cienkiej „zółwce”.

— Czy grube zółwki są już niemożliwe?

— Grube zółwki mają raczej zastosowanie do obuwia jesienno - zimowego, ale na wiosnę nie radzę ci tego.

— Jeśli chcesz zębym oznajmiła wszystkim, że nie jesteś malowaną lalą a wzorową urzędniczką, to poradź jakie pantofle są dla mnie najodpowiedniejsze, gdyż wiesz, że niestety mam nogi duże i grube.

— Chociaż mnie szantażujesz, jednak ci poradzę. Zrób sobie czarne, albo brązowe „molierki” na słupku (nie na płaskim obcasie, bo powiększy nogę, nie na wysokim bo go wykrzywisz). To jest idealny fason na takie nogi jak twoje.

— Dziękuję ci bardzo za radę i obiecuje, że nadal będę ci zameczała pytaniami.

WŁADA.

Wyzwalając się z pęt uposiedzenia i przesądów
kobiety na całym świecie
stają na równi z mężczyznami
do walki o pokój
i do budowy socjalizmu

Napisała Dorota Kłuszyńska

DZIEŃ Kobiet będzie dniem podsumowania zdobyczy, jakie przynosi kobietom socjalizm. Państwo Ludowe wyzwala kobietę z niewoli zacofanych, prymitywnych form gospodarstwa domowego, oszczędzając jej energię dla twórczego udziału w odbudowie kraju. Tak wychwalana i podnoszona do rzędu „cnot kobiecych” pracę domową, określił Lenin jako przytępiającą umysł kobiety.

Prawo
dla każdego

Leopold Lipski. — Zaopatrzenie starcze przysługuje tylko robotnikom, którzy ukończyli 65 lat.

Warunkami do przyznania zaopatrzenia starczego są: posiadanie obywatelstwa polskiego, brak niezbędnych środków utrzymania, przekroczenie odpowiedniego wieku w chwili wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego oraz pozostawanie przed wprowadzeniem ubezpieczenia emerytalnego w takim zatrudnieniu, które następnie uzasadniałoby ubezpieczenie.

Magdalena M. — Zwięd. Musi Pani udać się z tą sprawą do notariusza, który sporządzi akt darowizny. W akcie powinna Pani zastrzec sobie dożywocie lub też użytkowanie połowy darowanego gospodarstwa. Dożywocie polegać powinno na przyjęciu Pani przez obdarowaną do wspólności domowej i na dostarczeniu Pani mieszkania, odzieży i żywności odpowiadających Pani dotychczasowej stopie życiowej, a także na zapewnieniu Pani pomocy i leczenia w czasie choroby.

System żywienia zbiorowego zwalnia kobietę od męczącej i bezproduktywnej pracy domowej. Nie stoi ona jeszcze na wysokości zadania, ma poważne niedociągnięcia, ale udeskonala się z każdym rokiem. Ogólna ilość zakładów zbiorowego żywienia wzrosła w 1950 r. do 2.171, a będą one mogły pomieścić jednorazowo 142 tys. osób.

W 1949 r. wydano w zakładach zbiorowego żywienia 136 milionów posiłków, a w roku 1950 liczbą ta wzrosła do 285 milionów, przy czym stołówki powstaną również na wsi.

Przyspieszenie procesu włączenia kobiet do produkcji dokona się także przez rozbudowę przedszkoli i żłobków, w których ilość miejsc zostanie powiększona dwukrotnie.

Dla wielkich celów

NIE wystarczy jedynie zwiększać szeregi pracujących kobiet. Trzeba nieustannie pracować nad włączeniem ich do akcji współwzrostu narodu, co dokonuje się na szeroką skalę. Świadectwem tego jest masowy udział kobiet w zgłoszeniach do współwzrostu dnia 8 marca.

Socjalizm to nie tylko sprawiedliwy podział wytwarzanych społecznie produktów pracy, a także

stworzenie takich warunków pracy, na jakie pozwala dzisiejsza wiedza ludzka i możliwości naturalne naszego kraju. Budownictwo socjalistyczne niesie kobiecie wzrost dobrobytu, kulturalne warunki życia, ochronę ogniska domowego. Życie nabiera wartości, kobiety rozumieją, że ich wzmocniony wysiłek służy wielkim celom.

Rozwiązano najtrudniejsze zagadnienie, zmora klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym, bezrobocie. Młodemu pokoleniu nie grozi już brak pracy, a przeciwnie, wraza stała się zapotrzebowanie na te dawniej „zbędne ręce”.

W walce o pokój

W „DNIE KOBIEC” z tysięcy trybun rozlegnie się wołanie o zabezpieczenie pokoju. W pierwszych bowiem szeregach walczących o pokój stoją kobiety złączone w Światowej Demokratycznej Federacji liczącej 80 milionów członkiń. W tej liczbie potężne miejsce zajmują kobiety polskie, zorganizowane w Lidze Kobiet.

Właśnie w „Dniu Kobiet” należy porównać beznadziejną sytuację mas pracujących w krajach kapitalistycznych, ze stale wzrastającą poprawą bytu i entuzjazmem pracy robotników w krajach demokracji ludowej, a zwłaszcza w Związku Radzieckim, aby zrozumieć, że tylko socjalizm wyzwoli ludność od wyzysku człowieka przez człowieka. Kobietom zaś przynosi socjalizm wyzwolenie z niewoli gospodarczej, obywatelskiej, stawiając je na równi z mężczyznami w obliczu prawa. Nakłada na nie także równe z mężczyznami obowiązki.

Budujemy nowy ustrój, a do tej budowy potrzebne są nowe elementy. Symbolem tych elementów są również murarki, tynkarki, szklarki, traktorzystki i szoferki.

Marzec
2
Czwartek

Helena

Co podać dziś na obiad

ZALEWAJKA. Ugotować smak z jarzyn z cebulą i dwoma ząbkami czosnku. Do wrzątku wrzucić kilka pokrajanych w kostkę surowych ziemniaków. Gdy ziemniaki są prawie miękkie, dodać tyle żółtego żuru, ile jest smaku, posolić, zagotować — a na wydaniu okraszyć zupę masłem albo stonią, przesmażoną z pokrajaną drobną cebulą. **Pieczony zawiąjana.** Na pieczeni włożyć zrazówkę w jednym kawałku, rozciąć ją na płasko, aby oba platy trzymały się jednej strony, zbici, osolić, popieprzyć. To samo zrobić z wieprzowiną, którą położyć na wotowinie i ciasno zwinąć w rulon. Zawiązać, zamienić na patelni i dusić w garnku około 3 godzin, podlewać wodą. Pieczeni przed podaniem podlać śmietaną, zdjąć nitkę, krajać w ukośne plasterki. Podać z łazankami lub muszelkami.

Ida Alicja Krakowa

KOT W PDT

Podobno w gmachu PDT często — szczególnie wieczorami — rozlega się przeraźliwe miauczenie. Odgłosy te budzą zrozumiałe poruszenie wśród klientów i ekspedientów, zwłaszcza w dziale mięsny.

Na próżno jednak rozglądają się wszyscy w poszukiwaniu kota.

Nie ma! Ani śladu! Co najwyżej tu i ówdzie trafi się jakiś tzw. „kociak” — ale przecież wszyscy wiedzą, że to tylko przenośnia.

Dowiadujemy się natomiast od jednego z czytelników, że owo miauczenie wydaje z siebie jakiś figlarz w studenckiej czapce...

No — cóż... Nie mamy serca grozić za tę niewinną „rozrywkę”. Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia obiektywnej różnicy, jaka zachodzi między znanym nam z bajki „kotem w butach” a wymienionym „kotem w studenckiej czapce”... Otóż różnica polega tylko na tym, że ten „w butach” był podobno mądry. (k-w)

WIOSENNA TOALETA

Na plantach krakowskich pojawiły się drabiny. Wraz z drabinami pojawili się uroczy panowie w granatowych mundurach krakowskiego magistratu, trzymający w rękach pilki żelazne i nożyce do obcinania suchych gałązek.

To zarząd Ogrodów i Plantacji Miejskich, korzystając z ciepłych dni lutego, wysłał ekipę dla dokonania wiosennej toalety drzew.

Ładne więc będą drzewka na Plantach w tym roku!

Ceny maksymalne bez zmian

Wojewódzka Komisja Cennikowa przy wojewodzie krakowskim zawiadamia że ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, obowiązujące na terenie tegoż województwa z dniem 1 marca br. zostały zatwierdzone w dotychczasowej wysokości bez zmian.

Tekst W. WIRSKI

Należy przestrzegać kolejności!

MEBLE NA RATY

cieszą się coraz większym powodzeniem

W porównaniu z latami ubiegłymi sprzedaż mebli wzrosła o 300%

Od zbiórki złomu do budowy Domu Związkowego

W Krakowie powstał Wojewódzki Komitet zbiórki złomu, który będzie czuwał nad akcją zbiórkową, mającą się rozpocząć z dniem 1 kwietnia br.

Na konferencji nowopowstałego Komitetu, która odbyła się w tych dniach uchwalono, że uzyskany dochód ze zbiórki przeznaczony zostanie na budowę Domu Związkowego. Uchwalono przekroczyć znacznie zaprojektowany plan pracy. (jp)

MKE ostrzeża!

Bilety ulgowe bez ograniczenia godzin przejazdu tylko dla naprawdę potrzebujących

Miejska Kolej Elektryczna notuje ostatnio coraz większą ilość zgłoszeń na 70-przejazdowe bilety ulgowe bez ograniczenia godzin przejazdu.

Doświadczenia roku ubiegłego wykazują, że cena tych biletów jest dla MKE deficytowa, a równocześnie bilety te stanowią przedmiot nadużyć. W wielu wypadkach pozwalają one abonentom na dokonywanie dodatkowych jazd, o ile bilet nie został przez konduktora ska-sowany.

Duża ilość zgłoszeń na bilety bez ograniczenia godzin przejazdów, świadczy o tym, że wiele zakładów pracy idzie na rękę swym pracownikom, nie zdając sobie sprawy z odpowiedzialności za niewłaściwe potwierdzanie godzin pracy.

Miejska Kolej Elektryczna w najbliższym czasie przystępuje do kontroli godzin pracy w poszczególnych zakładach. W razie stwierdzenia niewłaściwości wyciągnięte zostaną odpowiednie konsekwencje prawne. (zl)

Współpraca ZSCh z innymi instytucjami

W zarządzie wojewódzkim Samo-pomocy Chłopskiej odbyła się w dniu wczorajszym konferencja. Prezes zarządu woj. Kozioł omówił w obszernym referacie sprawę akcji siewnej, przeprowadził ocenę wyborów do gminnych spółdzielni oraz omówił współpracę ZSCh z innymi instytucjami.

Następny referat wygłosił dyr. Prystaj, analizując sprawę zaopatrzenia wsi.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja.

24 maszynistów Parowozowni podjęło długofalowe zobowiązania

W świetlicy Parowozowni w Krakowie odbyła się narada techniczno-ruchowa. Dyrektor KP inż. Kmita zachęcił zebranych do wypowiedzenia się na temat środków, które w praktyce podniosłyby regularność biegu pociągów.

W obszernej dyskusji omówiono szereg spraw i powzięto wnioski, zmierzające do podniesienia dyscypliny i harmonijnej współpracy poszczególnych działów DOKP Kraków.

Przewiduje się zmiany rozkładu jazdy, celem przystosowania ich do warunków i potrzeb świata pracy, zmechanizowanie oczyszczania parowozów przybyłych z drogi, przez co zyska się na czasie.

Należy nadmienić, że Parowozownia w Krakowie bierze udział w długofalowym współzawodnictwie. Ostatnio podpisało wezwanie 24 maszynistów.

Zguby

W firmie „Przełom” (dawniej Havelka) przy Rynku Gł. 34 w Krakowie znaleziono okulary metalowe. Są one do odebrania w sekretariacie „Echa Krakowskiego”, Kraków, Wiślna 2, 3 p.

sunięty na stanowisko referenta techniczno-szkodowego, oraz Jan Majewski, który wykazuje wybitne zdolności jako sprzedawca.

Do bolączek Centrali należy niesłychanie ciasne pomieszczenie. Aż podziw bierze, iż ludzie ci wykonują sprawnie swoją pracę w tak fatalnych warunkach lokalowych. W małych pokojkach pracuje po 14 — 16 osób, gdyż agendy powiększyły się w ostatnich dwóch latach o 300%.

OBECNIE Centrala uruchomiła w Krakowie dziesiąty z kolei sklep sprzedaży ratalnej, otwierając ponadto — ósmy z kolei w terenie — sklep w Nowym Sączu. (St. Sz.)

„Lubow Jarowaja” Treniewa w ogniu dyskusji na ostatnim „Naszym Poniedziałku”

Dnia 27 lutego odbyła się w świetlicy Związku Zaw. Prac. Kultury i Sztuki dyskusja nad sztuką K. Treniewa „Lubow Jarowaja”, urządzona w ramach „Naszego Poniedziałku” staraniem ZOZAMP.

W dyskusji wzięło udział wiele osób, w tym liczni studenci. Podano analizę sztuki i występujące w niej postacie. Podkreślając jej wybitne wartości ideologiczne, wspinała żywotność bohaterów, dosko-nałe zróżnicowanie postaci, jak i też konflikty utworu — dyskutanci wskazywali również i na pewne niedociągnięcia.

JEDNYM z nich, zdaniem niektórych dyskutantów, była zbyt przerysowana postać Szwandli i zaginięcie w epilogu wśród licznych wątków najważniejszego momentu skrytykowania się charakteru Lubow i jej umocnienia się w obozie rewolucyjnym.

Podsumował dyskusję dyr. Dąbrowski, podkreślając wartość i znaczenie tego spotkania i krytyki teatru, i to nie przez garstkę krytyków teatralnych, lecz ze strony bezpośredniego odbiorcy wrażeń, — zwykłego widza.

Odpowiadając na poszczególne zarzuty dyr. Dąbrowski wyjaśnił, dlaczego dany epizod miał takie a nie inne ujęcie, wskazując na trudność, jakie przetrzyły się przed nim jako reżyserem. W za-kończeniu zgadzając się z niektórymi wywodami dyskutantów dyr. Dąbrowski powiedział: „To, że sztuka pobudziła do dyskusji i to tak żarliwie jest najlepszym wskaźnikiem jej wartości, a że te wartości były naprawdę duże przekonał się wprost w dzisiejsi”.

Na sali zapełnionej publicznością, dał się zauważyć zupełny brak artystów, występujących w „Lubow Jarowaja”. Czyżby ich ta dyskusja nie interesowała? (zk)

Wieczór pieśni rosyjskich i polskich

W związku z 32-rocznicą powstania Armii Radzieckiej, Związek Pracowników Drogowych w Krakowie zorganizował specjalny wieczór dla robotników pracujących w Przewoźni.

Na część artystyczną złożyły się pieśni i wiersze polskie i rosyjskie, wykonane przez uczennice krakowskiej Szkoły Wychowawczyń Przedszkoli. Wieczór urozmaicił występ zespołu mandolinistów, który cieszył się dużym powodzeniem wśród zebranych robotników. (zl)

Co, gdzie, kiedy.

TEATR

Teatr im. J. Słowackiego: godz. 19 — „Damy i huzary”.
Teatr Stary (duża sala): godz. 19 — „Niemcy”.
Teatr Stary (mała sala): godz. 19.15 — „Moralność pani Dulskiej”.
Teatr Rapsodyczny (Warszawska 5): godz. 19 — „Beniuśki”.
Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): godz. 19 — „Dorożka po Warszawie”.
Międzyzwiązkowy Klub Robotniczy otwarty od 16 — 22.
Teatr Groteska (ul. św. Jana 6) — nieczynny.

KINA

Apollo: „Czarek śleb” g. 16, 18, 20.
Gdańsk: „Aleksander Matrosow”.
16.30, 17.30, 19.30.
Świt: „Konstanty Zastowny”, g. 16, 18, 20.
Sztuka: „Diabelska grań”, g. 16, 18, 20.

Wanda: „Pustelnia Parmeńska” II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
Warszawa: „Burza nad Azją”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Dubrowski”, g. 16, 18, 20.
Uciecha: „Pustelnia parmeńska” II seria, godz. 16, 18.

Aktualności: „Najnowsza polska kronika filmowa”, „List górnik”, „W kraju socjalizmu”, — godz. 12, 13, 14.

Wystawy

Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) — „Kraków przedwczorajszy”.
Muzeum w Sukiennicach otwarte od 10—15.
Pałac Sztuki pl. Szczęśliwej 4. Wystawa obrazów, rzeźby i rysunku Ludomira Śliendzińskiego. Otwarta od g. 10 — 16.
Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńsk 9). „Sztuka dla przemysłu”.

Radio

PIĄTEK
Program I — na fal 1339,3 m:
8.55 Szkolna gazeta radiowa dla klas 6—9, 9.15 Wszelchnia Radiowa. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Audycja dla przed-szkół. 10.55 Audycja szkolna dla klas 1—2. 11.15 Opowieści radiowa o Adamie Mickiewiczu Ksawerego Pruszyńskiego (odcinek 16). 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 16.20 4 audycja z cyklu kompozytor tygodnia — Antoni Dwořak. 18.20 „Król chłopów” — fragment powieści Kraszewskiego. 19.00 Audycja Centralnej Rady Związków Zawodowych 21.10 Wszelchnia Radiowa. 21.30 „Jęgor Buluczew i inni” — słuch. wg sztuki M. Gorkiego.
Program II — na fal 395,8 m:
5.20 Koncert dla świata pracy. 7.20 Konc. muzyki operetkowej. 8.15 Wszelchnia Radiowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 „Prace wiosenne w sadach” w opr. M. Berbeki. 14.45 Przegląd kulturalny. 15.00 „Mówią książki”. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.35 „O słoniu leniuszku, który się nazywał Toto” aud. W. Zechentera. 17.45 Audycja SP. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 „Szpilki” — aud. satyryczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.55 „Czego Faust narobił w pewnej aptece” — humoreska. 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 „Aleksander Cerman na wychodźstwie” — cz. II, fel. prof. dr Sieradzkiego.

Dyżury

DYŻUR POŁOŻNICZY:
Dr K. Piotrowski, ul. Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy (w dni świąteczne przez cały dzień) wzywać lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego PCK ul. Śiemiradzkiego 1, gdzie również mieści się ambulatorium PCK. Telefony: 222-22, 211-12.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.

Krupnicza 11-a — od godz 8—12. Wy-dawanie telefonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK:

Szczęśliwa 1, Karmelicka 23, Długa 88, Łubicz 7, Kościuski 18, Krakowska 19, Borek Fałęcki — Główna 344, Starowiślna 77.

Komunikaty

„WARSZTAT FIBRARZ I ZAMÓWIENIE SPOŁECZNE CZYTELNIKA” — odczyt na powyższy temat wygłosi Jerzy Boher we czwartek, 2 lica, o godz. 19, w ramach studium literackiego przy krakowskim Zw. Literatów (Krupnicza 22). Po odczytciu dyskusja. Wstęp wolny.

Coraz więcej robotników na kursach języka rosyjskiego

Na terenie woj. krakowskiego daje się zauważyć wśród robotników niezwykle zainteresowanie językiem rosyjskim. Fakt ten wskazuje wyraźnie na to, że robotnicy chcą korzystać z bogatej literatury technicznej ZSRR, opartej na głębokim doświadczeniu.

Obecnie, — na terenie województwa, istnieje blisko 180 kursów, na które uczęszcza około 4.000 słuchaczy. (i. p.)

KUPON KONKURSOWY 2 x naj..

Nazwisko

Imię

Zawód

Adres

Uważam że najuprzejmiej i najszybciej obsługuje

(nazwisko i imię kelnera)

w

(nazwa i adres gospody spółdzielczej).

Wypełnij kupon należy przesłać pod adresem Redakcja „Echa Krakowskiego” ul. Wiślna 2, III p. z zaznaczeniem „Konkurs „2 razy naj..”

ZK-12 nie wraca do BAZY



101. — Portier usłuszeń podał klucze. Teraz już Zygmun był pewien, że będzie musiał Krystynę pożegnać.
— Nie dokończyłam jeszcze tej historii o wypadku lotni-

czym i chciałam przecież pokazać panu foty. Proponuję tawę u nie w pokoju. Zygmun cofnął pospiesznie wyciągniętą już na pożegnanie rękę i chwycił walizę.

102. — Winda wjechała na czwarte piętro.
103. — ...
...
104. — Przy młej pogawędce

Krystyna zaproponowała wypić „na ty”.
— Naturalnie tylko winem — dodała, śmiejąc się figlarne.

(f. e. n.)

Rysunki E. KWIOT

Ogłoszenia drobne

PRACA

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe państwowe, zatrudni natychmiast pracowników handlowych wszystkich branż oraz pracowników wyspecjalizowanych w dziale finansowym, księgowym, ekonomicznym. Otwarte z życiorysem: „Echo Krakowskie”, nr 15074. 296

DOCHODZĄCA na godzinny przedpołudniowy za dobrym wynagrodzeniem potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Siemiradzkiego 25 m. 9 — w godz. 9—10. 299

ZGUBY

FLOREK WŁADYSŁAW zgubił kartę rozpoznawczą nr 2064 wydaną w Nowym Sączu. 295

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego — Kraków, nr 195891, nazwisko Pawłowski Jan. Kraków. 297

ZGUBIONO książkę wojskową RKU — Kraków, Tryjański Henryk, Stara-Olsza, Fotockich 22. 298

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane
dobrze rozumie
cel istnienia kół sportowych

Każdy członek koła
otrzymuje bezpłatnie
kompletny strój gimnastyczny

DYREKCJA oddziału krakowski ego SPB dobrze zrozumiała cel i zadania kół sportowych przy zakładach pracy. W odczynie do wszystkich robotników, dyrekcja tego przedsiębiorstwa pisze, że: bez względu na wiek, stopień zaawansowania sportowego i warunki fizyczne, każdy robotnik może i powinien uprawiać sport w kole sportowym!

Najlepsi
siatkarze polscy
grają w Krakowie

PÓLFINALOWE turnieje siatkarsze o puchar PZ KSS, rozegrane ostatnio w Krakowie, Kielcach i Warszawie, wyłoniły sześciu finalistów. Są nimi: AZS W-wa, AZS Łódź, AZS Wrocław, Spójnia Marymont, Kolejarz Polonia W-wa oraz Kolejarz Kraków.

Wymienione zespoły spotkają się w finale turnieju w dn. 3 - 5 marca w Krakowie. Miłośnicy piłki ręcznej będą więc mieli okazję zobaczenia czołowych siatkarzy polskich. Szczegółowy program zawodów przedstawia się następująco:

Piątek 3 bm. godz. 17.30 - uroczyste otwarcie finałów godz. 18: AZS Wrocław - AZS Łódź, Kolejarz W-wa - Spójnia Marymont, AZS W-wa - Kolejarz Kraków.

Sobota godz. 10: Kolejarz W-wa - AZS Łódź, AZS W-wa - Spójnia Marymont, AZS Wrocław - Kolejarz Kraków, godz. 18: AZS Łódź - Spójnia Marymont, Kolejarz W-wa - AZS Kraków, AZS W-wa - AZS Wrocław.

Niedziela godz. 10: Spójnia Marymont - Kolejarz Kraków, AZS W-wa - AZS Łódź, AZS Wrocław - Kolejarz W-wa, godz. 17: AZS Łódź - Kolejarz Kraków, AZS Wrocław - Spójnia Marymont, AZS W-wa - Kolejarz W-wa.

Ze względu na dobrą formę poszczególnych drużyn mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie. Największe szanse na zdobycie pucharu mają AZS W-wa (mistrz Polski z ub. roku), Kolejarz Polonia W-wa oraz AZS Wrocław.

W związku z mistrzostwami, ligowe spotkanie mistrzostwa lokalnych rywali Cracovii i AZS zostało przełożone.

Słusznie! Każdy pracownik winien po pracy „rozprostować zgarbione plecy”. Sport uprawiany dla zdrowia w kołach sportowych podnosi stopień zdrowotności naszego pracującego społeczeństwa.

Dlatego należy pochwalić inicjatywę krakowskiego oddziału SPB i jej dyrektora, który dokłada starań, by robotnikom nie tylko polepszać warunki materialne ale - i przede wszystkim - starać się o ich stan zdrowotny.

Zacytowana poniżej odczyna jest wyraznym dowodem, że SPB, należycie rozumiało cel zakładania kół sportowych przy zakładach pracy.

ROBOTNICZY SPB KRAKÓW! Zawiadamiamy Was, że przy tut. Oddziale zostało utworzone koło sportowe liczące już kilkuset członków rekrutujących się przeważnie z pracowników umysłowych.

W okresie rozbudowy naszego Państwa, w okresie współzawodnictwa pracy, sport odgrywa wyjątkowo ważną rolę. Koło sportowe ma między innymi

Śląsk zwycięża
czeskich hokeistów
11:3
(Telefonem z Katowic)

W środę wieczorem na Torkacie został rozegrany mecz pomiędzy czeskosłowacką drużyną Sokol Pristav a reprezentacją Śląska. Oslabiona brakiem graczy Górniki-Janów, drużyna miejscowa odniosła wysokie zwycięstwo nad słabo grającymi Czechosłowakami w stosunku 11 do 3.

Polska-Rumunia
26 marca

GKKF zatwierdził termin międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska Rumunia który ma się odbyć w Polsce 26 marca. Miejsce spotkania nie zostało jeszcze ustalone. Drugi mecz rozegrają Rumuni w Polsce w dniu 28 marca.

mi jako naczelną zadanie podniesienie stanu zdrowotnego i moralnego mas pracujących. Bez względu na wiek, stopień zaawansowania sportowego, oraz bez względu na warunki fizyczne, każdy robotnik może i powinien uprawiać sport w kole sportowym.

Równocześnie ze wzrostem ilości czynnych członków koła wzrastać będzie stopień zdrowotności naszego społeczeństwa. Dlatego wzywamy Was do masowego przystępowania do koła sportowego przy tut. Oddziale. Składka miesięczna wynosi 0,5% od zarobków.

Koło dysponuje po dwumiesięcznym istnieniu salą gimnastyczną oraz piwnicą do bezpłatnego użytku członków. Organizuje się gimnastykę dla kobiet i mężczyzn, lekcie pływania, oraz boks dla młodzieży robotniczej.

Dzięki subwencji władz każdy członek koła otrzymuje bezpłatnie kompletny strój gimnastyczny. Program pracy na rok 1950 przewiduje założenie boisk sportowych na wszystkich budowlach, oraz założenie i wyposażenie świetlic w odpowiedni sprzęt sportowy. Program ten wykonamy w pełni, jeżeli masowo przystąpiacie do koła.

Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport to pomnożenie sił budowlanych Państwa.

Podpisując natychmiast deklarację przystąpienia do koła dajecie dowód Waszego społecznego ustosunkowania się do potrzeby krzewienia kultury fizycznej.

Koszykarki
walczą
o mistrzostwo Polski

PZ KSS ustalił ostatnio termin półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej kobiet. Półfinały te rozegrane zostaną w dniach 3-5 marca. Zgłoszone do rozgrywek drużyny w ilości 11, zostały podzielone na 3 grupy. Dwie pierwsze grupy grać będą w Warszawie, pozostała grupa, w Gdańsku.

W skład poszczególnych grup wchodzi: Grupa I: Spójnia Marymont, (W-wa), Gwardia Kraków, AZS Wrocław, Cracovia.

Grupa II: AZS W-wa, LKS Włókniarz i mistrz Poznania.

Grupa III: Kolejarz Polonia W-wa, Spójnia Gdańsk, Spójnia Grudziądz, Kolejarz Gdańsk.

Do finałów ogólnopolskich wejdą 4 drużyny. Będą nimi: mistrzostwo poszczególnych grup, oraz zwycięzca spotkania między drugimi drużynami obu grup warszawskich.

Największe szanse na zakwalifikowanie się do finałów mają drużyny: Spójnia W-wa, Gwardia Kraków, AZS W-wa, Kolejarz - Polonia W-wa i Kolejarz - Gdańsk.

Sport
akademicki
będzie się opierał
na doświadczeniach
Komsomolu

W Warszawie rozpoczęły obrady rozszerzone plenum Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Po omówieniu przemian, które wprowadzą sport polski na nowe drogi rozwoju, mówca Przewodniczący ZG AZS - poseł Szalkowski scharakteryzował rolę i zadania sportu akademickiego w planie 6-letnim.

„Przed AZS-em stoi zadanie realizacji powszechnego wychowania fizycznego, realne i rzeczywiste umasowienie sportu, będące zarazem narzędziem walki klasowej o nowy, socjalistyczny sport na wyższych uczelniach - powiedział poseł Szalkowski. - Głównymi za daniami AZS w sześcioletnim planie sportowym są:

Powszechny obowiązek wychowania fizycznego na wszystkich wyższych uczelniach; należyte wyszkolenie ideologiczne i fachowe kadry instruktorskiej; wspólna wodność w kołach i klubach akademickich oraz powiązanie rozwoju kultury fizycznej z przysposobieniem wojskowym i zagadnieniami obronności kraju.

W poczynaniach swych sport akademicki będzie się opierał na doświadczeniach radzieckiego Komsomolu, którego wzory będą podstawą w pracy aktywów sportowego AZS.

Wycieczki
turystyczne
AZS Kraków

W bieżącym sezonie w ramach akcji umasowienia turystyki zarząd klubu AZS Kraków organizuje dla członków szereg wycieczek.

Pierwsza wycieczka do Zakopane go odbędzie się w sobotę 4 marca br. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat klubu AZS Kraków, ul. 3-go maja 5 w godzinach 13-15.

Arlet mistrzem
Budowlanych

W turnieju tenisa stołowego ZS „Budowlani”, w konkurencji drużynowej, zwycięstwo odniosła drużyna koła sportowego SPB, kwalifikując się do rozgrywek międzyzrzeszeniowych jako reprezentant „Budowlanych”.

W konkurencji indywidualnej startowało ogółem 36 zawodników (po 6 z każdego koła). W walkach finałowych wzięło udział 5 zawodników. W decydującej rozgrywce znany koszykarz krakowski Arlet (SPB) pokonał Papińskiego (ZOR) 2:0 (25:23, 21:19). Dalsze miejsca zajęli Pisarski (ZOR), Setkiewicz (WPB) i Skąpski (PPB).

KAROL SZPALSKI

FRASZKI

DEWOTKA

Trzy razy się spowiada na miesiąc, w czym dowód, że musi do spowiedzi mieć poważny powód.

O PEWNYM ANTONIM

Raz piękny Antoni zakochał się w Broni, Lecz Bronia jak granit. Jak marmur. Jak słup. Więc piękny Antoni, co kochał się w Broni Rewolwer do skroni I trup!

Morał z tej historii sam przez się wypłynie: Z jaką Bronią kto walczy, to od takiej ginie.

MAŁŻENSTWO

Ktoś nad miarę małżeństwo w pewnym gronie chwalił:

Przypisując mu radość i piękno i treść, Aż wreszcie jakiś człowiek w kącie się uzalił: - Małżeństwo chwalić łatwo. Lecz ciężko je znieść.

Pp. Antoni Wójcik i Stanisław Jawor
zwycięzcami konkursu

„Kto będzie mistrzem w hokeju“

HOKEJOWE mistrzostwa Polski zakończone! Mistrzem została drużyna „Związkowiec KTH” z Krynic. Nie przyszło jej to łatwo. Wicemistrzostwo przypadło Górnikowi Janowskiemu, rewelacji mistrzostw katowickich. Na trzecim miejscu uplasował się toruński Kolejarz, zaś były mistrz Polski Ogniwo - Cracovia zajęła dopiero czwarte miejsce.

W naszym konkursie „Kto będzie mistrzem Polski w hokeju?” wielu czytelników typowało KTH na mistrza, aczkolwiek nie przewidywano, że mistrzostwo przypadnie dopiero po drugim dodatkowym meczu. Nie wielu również przypuszczało, że wicemistrzem zostanie Górnik, gdyż na wicemistrza typowano raczej Cracovię, przewidując, że walka o trzecie i czwarte miejsce rozegra się między Cracovią i Górnikiem.

Nowinki
z Tarnowa

Seyhuber, znany bramkarz ZKS „Mościce” ma zasilić w najbliższym czasie ZKS Ogniwo-Tarnovia.

Słowiński L., kilkakrotny mistrz i najlepszy pingpongista Tarnowa, po otrzymaniu zwolnienia z Tarnowa, przechodzi do Kolejarza (Tarnów).

Mistrzostwa klasy B podokręgu tarnowskiego w piłce nożnej rozpoczyna się początkiem kwietnia br.

Sędziowie piłkarscy w Tarnowie, przygotowując się do nadchodzącego sezonu, rozpoczęli zaprawę kondycyjną.

Sędzia piłkarski Franciszek Fronczyk otrzymał złotą odznakę Polskiego Kolegium Sędziowskiego, z okazji przeprowadzenia 300 zawodów.

ZKS Kolejarz postanowił zorganizować w roku 1950 niezależnie od programu: 28 imprez sportowych w ramach akcji miasto - wsi, 65 imprez propagandowych, 12 pogadanek sportowych oraz 13 pogadanek polityczno-wychowawczych. Oprócz tego zarząd ZKS Kolejarz przewiduje zorganizowanie zawodów o Odznakę Sprawności Fizycznej oraz naukę pływania.

Za zdobyciem mistrzostwa przez Cracovię padło 781 głosów a 115 typowano na mistrza Kolejarza toruńskiego.

Nie wszystkie kuponu wypełnione były przepisowo. Wiele osób nie dopełniło warunków, nie wypełniając poszczególnych rubryk, przez co kuponu takie zostały uznane za nieważne.

Trafne odpowiedź, tak pod względem ostatecznej kolejności drużyn, jak i ilości zdobytych punktów w poszczególnych spotkaniach nadesłali: Wójcik Antoni, Krynic - Zdrój willa „Świt”, oraz p. Jawor Stanisław, Krynic - ul. Kraszewskiego 312.

Również trafną kolejność drużyn, przewidziała p. Banaś Elżbieta, która jednak nie dopełniła warunków konkursu, gdyż nie wypełniła poszczególnych rubryk w kuponie w którym należało wpisać przewidywane zdobycie punktów przez daną drużynę. Kupon p. Banaś został również uznany za nieważny.

Zwycięzców w naszym konkursie pp. Antoniego Wójcika i Stanisława Jawora, prosimy o zgłoszenie się w redakcji działu sportowego „Echa Krakowskiego” Kraków, Wielopole 1 III p. w dniu 7 marca br. w godz. 12-13. W wypadku niemożności osobistego zgłoszenia się, należy pisemnie wyrazić sposób przesłania nagród, podając jeszcze raz dokładny adres.

Kursy
dla działaczy

Dziś, tj. we czwartek, zakończony zostanie czterodniowy kurs dla działaczy sportowych, który odbywał się w budynku Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Program kursów, które zorganizowane zostały przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ, obejmuje szkolenie ideologiczne oraz organizacyjne. Pierwszy kurs ukończyło około 30 uczestników, wytypowanych z poszczególnych zrzeszeń.

W najbliższym czasie przewidziane są dalsze tego rodzaju kursy, a więc od 7 do 10 marca dla miejscowych oraz od 14 do 17 krsu mieszanych (dla miejscowych i zamiejscowych działaczy sportowych).

Był to gwizd - chłopięcy gwizd w dwa palce, który tak lekko pokonuje przestrzeń i który, zda się, przenika ziemię i mury, dosięgając zawsze celu.

Było rzeczą jasną, że gwizd ten przeznaczony był dla Lonuski. Dziewczynka zjawiała się nagle na progu chaty z niedojedzonym kawałkiem chleba w ręce i jak na skrzydłych poleciała w kierunku kładki, krzyżując przelinkliwie:

- Pietiu-u-u!... Pietiu-u-u!... - To on! To Pietiusza wrócił! - krzyknął Paweł i pobiegł za Lonuszką.

Dobiegł do skraju lasu, kiedy Lonuszka wzięła już w swe posiadanie tak szczęśliwie i nieoczekiwanie odzyskanego przyjaciela. Jakże serdecznie obejmowała swojego opiekuna, jak beceremonialnie wpychała mu do ust okruchy chleba, jak czule gładziła go po twarzy! Pietiusza całkowicie wyczerpany, leżał na trawie z przymkniętymi oczyma i nie można było odgadnąć, czy uśmiecha się, czy też krzywi, słuchając paplania Lonuski. Trudno było w nim poznać zdrowego i silnego jeszcze przed kilkoma dniami chłopczyka. Chuda twarz, obciążona podrapaną i wybrudzoną skórą, zmieniała się nie do poznania.

- Pietiusza! Jak się masz, Pietiusza! - i Paweł pochylił się nad chłopczykiem.

Pietiusza otworzył oczy, zobaczył Pawła i zbladł, jeśli w ogóle mógł jeszcze zblednąć; na twarzy jego odmalaowało się zdziwienie i strach: usiłował odpedzić do tyłu, zastaniając jednocześnie twarz ręką.

- Co ty robisz, Pietiusza? - zaniepokoiła się Lonuszka. Podszedł do nich Nikita Fiodorowicz, przywitał się radośnie z Pietiuszą; chłopczyk w dalszym ciągu wpatrywał się w Pawła, jak gdyby porównywał go z kimsi, i chciał przekonać się, że Paweł nie jest tamtym straszonym człowiekiem.

- Boisz się mnie? - powiedział Paweł. - Za kogo



mnie bierzesz? Zdaje ci się, że mnie widziałeś? Gdzie? - Zdaje się, że tam... w kopalni... - „On” był podobny do mnie? - Aha... - Twarz widziałeś? - Nie... Nie widziałem dobrze... - Możesz mi wierzyć, że to nie ja byłem w kopalni... Odnalazłeś jednak chodnik wentylacyjny?!

Pietiusza uspokoił się nieco, włożył rękę do kieszeni, wyjął węzełek i wręczył go Pawłowi; inżynier rozwiązał go i wysypał na dłoń kilka błyszczących zielonych kryształów i zszypał je z kolei na dłoń Nikity Fiodorowicza.

- Spójrz, jakie piękne! Głębokie westchnienie, przechodzące niemal w jęk, rozległo się za jego plecami. Opuchnięty i jeszcze senny Osip patrzył na piękne kryształy jak zaczarowany. - Pietiusza, pilnuj swego! - wykrztusił ochryplym głosem. - Wynosź się! - wrzasnął Samotiosow. Osip odszedł o parę kroków, jednak w dalszym ciągu nie spuszczał kamieni z oczu. - Jesteś zuch, Pietiusza! Dotrzymałeś naszej umowy! - powiedział Paweł, ściskając chłopczyka. - Chciałbym usłyszeć od ciebie sprawozdanie. Czy możesz mówić? Samotiosow postawił chłopczyka na nogi; Pietiusza za-

chwał się i z uśmiechem zawstydzona opadł ponownie na ziemię. Paweł wziął go na ręce i poniosł do Końskiej Głowy. Lonuszka pobiegła obok nie wypuszczając ani na chwilę ręki cudownie ocalonego przyjaciela.

Nikita Fiodorowicz przystanął na progu chaty: - Ty pogadaj z chłopakiem, ja na wszelki wypadek będę stał na straży. Co za podła dziura! Drzwi zamknęły się za Pawłem i Pietiuszą.

Samotiosow skrzywił się, kiedy podszedł do niego Osip. Zdążył już wytrzeźwieć, a oczy jego latały niespokojnie.

- Bardzo brzydko robicie, Nikito Fiodorowiczu - zaczął z miejsca wyłuszczać swoje pretensje. - Nie znaleźliście, to i nie powinniście sobie zabierać. - Wynosź się, na litość boską! - machnął ręką zniecierpliwiony Samotiosow. - Cieszcycie się, że Pietiusza jeszcze głupi i od razu wam oddał kamienie!

Nikita Fiodorowicz spurpurowiał. - Idź sobie lepiej! - powtórzył ze wstrętem. - Nie rozumiesz, że kamienie znalezione w państwowych kopalniach należą do państwa. A nawet, gdyby Pietiusza znalazł je gdzie indziej, to i tak nie masz tu nic do gadania!

- Jaki nie mam do gadania?!... Pracujemy na spółkę... - To dlaczego rzuciłeś swojego współnika? Czy wiesz, że możesz za to odpowiadać?!

- To nieważne! - zuchwale odparł Osip, unikając jego wzroku. - Chodnik wentylacyjny znalazł Pietiusza! Należy mu się za to nagroda... i koniec!

- A ja napiszę do gazety, że ty oszukałeś kopalnię. Dostałeś prowiant i buty i nie poszedłeś z Pietiuszą do Przekłętaj Kotliny. Nie będziesz potem mógł się ludziom na oczy pokazać, każdy plunie za tobą!... Ech, ty niepocniu! Wstydylibyś się w takiej chwili o tym rozmawiać. W chacie leży zabity ojciec, a on... Sam powiedz, czy można cię nazwać człowiekiem.

(D. c. n.) (108)